Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 123. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK 8 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Cicha walka o Pałac Elizejski.

Kiedy się pojawiły pierwsze wiadomości o przygotowaniach do wyboru Prezydenta republiki francuskiej, pisano, że nie ulega wątpliwości, iż Briand nim zostanie. Któżby bowiem — pytano — mógł konkurować z tym politykiem, który od ćwierć wieku bardzo często bywa ministrem, który 12 razy w tym czasie pełnił funkcje premjera, a od lat pięciu bez przerwy jest ministrem spraw zagranicznych i w życiu Europy odgrywa pierwszorzędną rolę? Któżby mógł konkurować z tym politykiem, który ma za sobą sympatję całej opozycji lewicowej (socjalistów i radykałów), a z ramienia umiarkowanej i prawicowej większości rządowej kieruje polityką zagraniczną państwa? Czyż był kiedykolwiek kandydat na prezydenta republiki z większemi — zdawało się — od Brianda szansami? Wszak, według „l'Action Francaise", mają go popierać: socjalizm i radykalizm, masonerja i demokracja, Niemcy i Watykan. Szkoda, że rojalistyczny organ pominął Bolszewję, którą zresztą stale w tem pstrokatem towarzystwie pomieszcza.

A jednak im bliższy jest dzień wyboru, dzień 13 maja, tem bardziej zdają się maleć szanse Brianda. Prawica wysuwa kandydaturę Pawła Doumera, prezydenta senatu, który już raz, w roku 1906, ubiegał się o urząd prezydenta republiki i został przez Fallieres'a pobity. Poincare zaś, cieszący się dużemi wpływami w centrum republikańskiem, lansuje w opinji kandydaturę senatora Lebrun, względnie ministra sprawiedliwości Leona Berard. Wymienia się jeszcze w tych kołach nazwisko Ludwika Barthou, gdy skrajna prawica myśli podobno o Andrzeju Maginot.

Najciekawszym jednak momentem w tej kampanji jest to, że nie tylko prawica i centrum wysuwa własne kandydatury przeciw Briandowi, ale nawet socjaliści. Ma się bowiem o urząd Prezydenta ubiegać prezydent Izby posłów, Bouisson, socjalista.

Czyli, że po pierwszych zachwytach nastąpiło ochłodzenie uczuć. Briand — jak się pokazuje — nie jest bezkonkurencyjnym kandydatem; wyrastają przeciw niemu kandydatury z prawicy, ze środka, nawet z lewicy. Równocześnie zaś prasa zaczyna go atakować ze zdwojoną energją. Nie tylko „l'Action Francaise", ale cały koncern Coty'ego („Figaro", „l'Ami du peuple"), „Echo de Paris" i in., przestrzegają opinję przed wyborem Brianda; gorący dep. Franklin-Bouillon ewentualny jego wybór nazywa wprost „skandalem", a nacjonalista Kerillis w „Echo de Paris" kwalifikuje Brianda wcale nie cenzuralnem określeniem „najwstrętniejszej kandydatury".

Prawdopodobnie wypadki potoczyłyby się innym torem, a Briand bez większych trudności przeniósłby się z Quai d'Orsay na drugi brzeg Sekwany, gdyby nie bomba, rzucona w środek Europy rękoma Schobera i Curtiusa, gdyby nie „Zollverein" i niebezpieczeństwo „Anschlussu". Umowa wiedeńska uświadomiła Francji tę prawdę, że całe dotychczasowe porozumienie francusko-niemieckie, którego głównym rzecznikiem w Paryżu był Briand, osiąga wręcz przeciwne, niż się spodziewano, skutki, i że najwyższy już czas, żeby stosunek do Niemiec oprzeć na innych podstawach, mianowicie na zasadzie całkowitego wykonania traktatowych zobowiązań.

Jak zaś głębokie wrażenie wywołała we Francji umowa Curtiusa i Schobera, świadczy niedawna mowa nicejska ustępującego prezydenta Doumergue'a, z której w swoim czasie zdawaliśmy sprawę. Stała się ona dla obecnej większości rządowej hasłem do szukania nowych kandydatur, któreby się mogły przeciwstawić kandydaturze Brianda. I, jeśli Briand nie zamieszka w Pałacu Elizejskim, będzie to miał do zawdzięczenia częściowo Curtiusowi, który zresztą bardzoby sobie życzył jego wyboru, a częściowo prezydentowi Doumergue, którego mowa nicejska była jakby ostrzeżeniem przed wybieraniem Brianda.

Ostatecznie jednak jeszcze nic nie można powiedzieć pewnego o wyborze w dniu 13-go maja. Chwilowo zdają się spadać szanse Brianda na skutek kampanji o „Zollverein". Ale, jeśli jego przeciwnicy polityczni nie pogodzą się z sobą, i nie wysuną zgodnie poważnej kandydatury, to Arystydes Briand gotów wyjść z „Assemblée Nationale" w Wersalu zwycięzcą. Dużo się wyjaśni podczas dyskusji nad polityką zagraniczną, której Briand zażądał. Chce najwidoczniej bronić swojej polityki, albo złożyć takie oświadczenia, któreby rozproszyły zastrzeżenia przeciw niej choć u części swoich przeciwników. Dyskusja po jego exposé pozwoli opinji zorjentować się co do szans, jakie kandydatura Brianda ma w Izbie.

Tę cichą walkę o Pałac Elizejski śledzi pilnie nie tylko Francja. Śledzi ją cała Europa. Paryż po wojnie odgrywa rolę jednego z najważniejszych czynników w polityce międzynarodowej i nie jest dla **Europy obojętną rzeczą, kto w roku 1931 stanie na czele Francji.** W. Z.

Coolidge przeciw skreśleniu długów.

Nowy Jork 7 maja. „Herald Tribune" przynosi dziś artykuł dawnego prezydenta S[tanów] Zjednoczonych Coolidge'a, w którym autor występuje przeciw lansowanemu przez zainteresowane państwa twierdzeniu, iż skreślenie amerykańskich długów wojennych przyczyniłoby się do ożywienia handlu światowego.

„**Być może** — pisze Coolidge — **że w ten sposób ożywiłby się trochę ruch państw obcych, lecz stałoby się to kosztem podatników amerykańskich**".

Walka z prasą opozycyjną w Egipcie.

Kairo 7. 5. (PAT). Rząd wydał szereg ostrych zarządzeń przeciwko prasie opozycyjnej. Jak wiadomo w dniu wczorajszym **dwa dzienniki stronnictwa wafdystów zostały zawieszone.** W dniu dzisiejszym dwa inne pisma otrzymały ostrzeżenie. Obu byłym premjerom, Nahas Paszy i Mahmudowi Paszy raz jeszcze **uniemożliwiono wyjazd na prowincję**, gdzie prowadzić mieli agitację za bojkotem wyborów do ciał ustawodawczych. **Policja nie dopuściła ich na dworzec.** Zebrane tłumy zostały rozprószone. Do starcia nie przyszło.

Sanacyjne „czerwoniaki" pod ciężkiemi zarzutami

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). Wczoraj i dziś „Rekord Wieczorny" założony przez byłych współpracowników „czerwoniaków", zaczął ogłaszać rewelacje, skierowane przeciwko dwu głównym właścicielom prasy czerwonej Henrykowi Budkiewiczowi i Ant. Lewandowskiemu. Rewelacje mają posmak skandalu. Po ogólnikach środowych, w dniu dzisiejszym „Rekord Wieczorny" **zarzuca głównemu administratorowi prasy czerwonej Ant. Lewandowskiemu, jakoby miał on zorganizować napad na drukarnię Piekarniaka w drugiej połowie sierpnia 1928 r.** W drukarni tej składano konkurencyjny „Wieczór Warszawski". W prasie czerwonej wydawcy ogłosili oświadczenie, występujące przeciwko autorom kampanji „Rekordu Weiczornego", w którem zaznaczają, że **„napaść ta („Rekordu Wieczornego") nie ujdzie sprawcom bezkarnie posiada bowiem wszelkie cechy przestępstwa ściganego zarówno przez kodeks karny, jak i cywilny".** Na to „Rekord Wieczorny" odpowiada, że **czeka na ten proces.** W dalszej kampanji przeciwko prasie czerwonej „Rekord Wieczorny" donosi, że delegaci Polskiego Zw. Drukarzy zjawili się u wojewody Jaroszewicza, by zwrócić mu uwagę, że **zakłady graficzne prasy czerwonej częściowo obsługiwane są przez personel niemiecki, gdy wielu polskich fachowców jest bez pracy.**

—X—

Rząd przygotowuje nowe podatki.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). Rząd przygotowuje na sesję sejmową szereg projektów podatkowych. M. i. rząd zgłosił do parlamentu projekt ustawy o podatku od tantjem. Także w Ministerstwie Reform Rolnych uzgadniane są pewne projekty ustawowe m. i. projekt ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców oraz o niepodzielności gruntów włościańskich. Ustawa w sprawie niepodzielności gruntów ma ustanowić pewne minimum, nieprzekraczalne przy działach.

—X—

Krwawe zajścia 1-majowe w Sajgonie.

Wojsko strzelało bez powodu?

Paryż 7 maja. Socjalistyczny „Populaire" i komunistyczna „Humanite" ogłaszają dziś telegram pewnego adwokata w Saigonie (Kochinchina francuska), wedle którego w różnych miejscowościach Kochinchiny w dniu 1 maja **wojsko strzelało do bezbronnych manifestantów.** Wojska francuskie miały użyć broni palnej bez najmniejszego powodu. Wśród manifestantów w różnych miejscowościach były liczne ofiary w zabitych i rannych, których **liczbę określa telegram na kilkaset osób,** podczas gdy po stronie policji i wojska nie było najmniejszych ofiar. Adwokat ów protestuje przeciw postępowaniu władz francuskich i domaga się przysłania komisji śledczej, złożonej z przedstawicieli parlamentu francuskiego.

300 komunistów aresztowano w Berlinie

Berlin. (PAT). Wczoraj wieczorem komuniści usiłowali w rozmaitych dzielnicach miasta uformować pochody demonstracyjne na znak protestu przeciw rozwiązaniu nielegalnych organizacji komunistycznej „Rothe Front". Wywiązały się utarczki między demonstrantami a policją, w wyniku których 4-ch przodowników policji odniosło ciężkie rany. Dopiero około północy policja zdołała rozruchy zlikwidować. **Aresztowano około 300 osób,** kilkunastu **rannych przewieziono do szpitala.**

—o—

Skład broni na niemieckim Śląsku.

Wrocław 7 maja. Na posiadłości ziemskiej Konstadt koło Brzegu na Górnym Śląsku wykryła policja tajny skład broni i amunicji. — Oprócz większej ilości karabinów, rewolwerów i bagnetów, skonfiskowano także 90 granatów ręcznych. Właściciel dworu Studnitz, zagorzały hitlerowiec, tłumaczył się, że **nie wiedział (!) o tem, iż w jego posiadłości znajduje się ukryta broń, która jego zdaniem pochodzi jeszcze z czasów powstania na Górnym Śląsku.**

Księżna Helena opuściła Rumunję.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). Była małżonka króla rumuńskiego Karola księżna Helena opuściła nagle kraj i odjechała samochodem prawdopodobnie do Wiednia lub do Belgradu. Księżna Helena oświadczyła przed wyjazdem, że **do Rumunji już nie wróci.** Żegnając się z ministrem dworu księżnej prosiła o czuwanie nad wychowaniem syna Michała, następcą tronu, z którego pożegnaniem miała trudności.

—o—

Debata nad „Zollvereinem" w parlamencie francuskim.

Paryż 7 maja. W Izbie francuskiej rozpoczęła się dziś po południu wielka debata nad interpelacjami w sprawie austro-niemieckiej unji celnej. Na ławie rządowej zajęli miejsca premjer Laval i minister spraw zagranicznych Briand. **Pierwszy mowca z obozu narodowego deputowany Negaro wystąpił ostro przeciw projektowanej unji celnej jako wydarzeniu politycznemu, sprzecznemu z zobowiązaniami zaciągniętemi przez Austrję i Niemcy wobec innych państw.**

—o—

Londyn, 7 maja. Izba gmin uchwaliła wczoraj nowy podatek gruntowy 289 głosami przeciw 230. Partja liberalna głosowała za rządem. Dochód z tego podatku przeznaczony jest na pokrycie niedoboru budżetowego.

Madryt, 7 maja. W całem Marokku panuje obecnie spokój. W Tetuanie wszystkie strategiczne punkty miasta **zostały obsadzone wojskiem.**

O czem piszą inni?...

Tarcia w łonie B. B.

„Polonia“ stwierdza, że w łonie BB. panują teraz tarcia i antagonizmy. Ich tłem są — pisze —

„zagadnienia urzędnicze, a więc zarówno 15-procentowa obniżka płac, jak opracowany przez p. wicepremjera Pierackiego projekt nowej pragmatyki. Z pogłoskami o zatargach w BB. łączą także zamiar p. premjera Sławka ustąpienia z rządu i powrotu na kierownika klubu rządowego, który potrzebuje jakoby energiczniejszej „komendy“.

Według „Dziennika Bydgoskiego“ premjerem miałby zostać pułk. Prystor, a tekę przemysłu i handlu miałby objąć pułk. Boerner, zaś ministrem poczt miałby zostać Moraczewski.

Prasa rządowa zapewnia, że na razie zmian nie będzie, a mogłyby dopiero nastąpić po Radzie L. N., więc gdzieś z początkiem czerwca, lub z samym końcem maja.

„Kłamliwe“ pogłoski o pragmatyce urzędniczej.

Ostatni „Czas“ przynosi ze „źródeł oficjalnych“ (!) oświadczenie, że wiadomości prasowe w sprawie treści opracowywanej przez rząd pragmatyki

„są pozbawione wszelkich podstaw i wręcz kłamliwe. Fachowcy, którzy pracują nad tą pragmatyką, są związani ścisłą tajemnicą i wszelkie pogłoski na temat postanowień nowej pragmatyki są z palca wyssane“.

Czyli, że trwają dopiero nieoficjalne prace nad tą sprawą, a pogłoski o nich przedostały się do prasy mimo „ścisłej tajemnicy“... „Czas“ nazywa te pogłoski „wręcz kłamliwemi“. A oto „Ill. Kurjer Codz.“, który się razem z tym samym numerem „Czasu“ ukazał przynosi potwierdzenie tych „kłamliwych“ pogłosek i zapewnia, że projekt pragmatyki

„idzie w **kierunku zmiany systemu kwalifikowania przez komisje kwalifikacyjne na system kwalifikowania przez bezpośrednich przełożonych**, odpowiedzialnych za służbę, dalej nadania większej władzy dyscyplinajnej tym zwierzchnikom, **zwiększenia rozpiętości kar dyscyplinarnych**, przy równoczesnem zmniejszeniu do niezbędnego minimum procedury dyscyplinarnej, a przez to usprawnienia orzecznictwa“.

„**W kołach rządowych** — pisze dalej „Ill. Kurjer Codz.“ — **jest całkowicie podzielany pogląd p. Pierackiego odnośnie do kwalifikacji urzędników.** Kwalifikacje urzędników przeprowadzają według wytycznych projektów przełożeni, którzy ponoszą odpowiedzialność za czynności urzędnika, a nie, jak dotąd, kolegja lub komisje, nieodpowiedzialne za pracę.

Dotychczasowe wyniki prac komisyj dyscylinarnych, oczywiście uniezależnionych od zwierzchników i zorganizowane kolegja, nie dawały z powodu przewlekłej procedury pożądanych wyników. Rządowy projekt pragmatyki realizuje hasło ministra Pierackiego, że „dla złego urzędnika szkoda każdego grosza, ściągniętego z podatków; dobremu należy stworzyć możliwie najlepsze warunki pracy i egzystencji“.

Jeśli jednak kryterjum dla oceny, czy ktoś jest „złym“, czy „dobrym“ urzędnikiem, będzie stanowiła opinja jednego człowieka, bezpośredniego przełożonego, a nie opinja kollegjum, to istnieje poważne niebezpieczeństwo, że ten przepis pragmatyki wprowadzi w świat urzędniczy system szpiegostwa, donosów, płaszczenia się i t. p.

Ale prawda! Wszak to są „kłamliwe“ pogłoski i „z palca wyssane“...

„Niegodziwa umowa“ z Orlikiem.

Ogłosiliśmy onegdaj wyrok sądu okręgowego w Warszawie w słynnej sprawie Orlika, który skarżył Skarb Państwa (!), p. Lisowskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa przy komisarzu rządu, i p. Banko, podkomisarza policji, o wypłatę umówionych korzyści pieniężnych za „pomoc“ podczas ostatnich wyborów, użyczoną liście Nr 1. Sąd nie przyznał Orlikowi tych pretensyj. Wyrok zaś — pisze „Gazeta Bydgoska“ —

„stwierdza, że ta umowa była niegodziwa i przeciwna prawu. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września 1920 roku wyraźnie głosi o karach za takie występki i ściganiu winnych przez prokuratora.

Prowadzenie akcji wyborczej za pomocą teroru i korupcji przez poszczególnych ludzi i organizacje polityczne jest godne potępienia i powinno być surowo karane. **Ale jest wprost skandalem, jeżeli taką akcję organizowali przedstawiciele bezpieczeństwa publicznego i policji państwowej.** Przecież oni są stróżami prawa i gwarantami bezpieczeństwa. Tymczasem właśnie oni organizują napady i zawierają umowę niegodziwą i niezgodną z prawem. Bezkarne pozostawienie i niewyciągnięcie konsekwencyj z tej sprawy musi w społeczeństwie wywołać zgorszenie i brak zaufania i do władz bezpieczeństwa i do tych, którzy są powołani do obrony prawa.

Aby tego uniknąć, **powinien odpowiedni prokurator pociągnąć do odpowiedzialności sądowo-karnej tak p. Orlika, jak i tych panów, którzy z nim zawarli niegodziwą umowę.** Jeżeli to się nie stanie, utrwali się przekonanie, iż niema w Polsce ani poszanowania prawa, ani sprawiedliwości“.

„Regulacja urodzin“.

Niezgodne z sobą w sprawach politycznych dzienniki, jak „Robotnik“ i „Kurjer Poranny“ (sanacja), na jednem polu się schodzą: w propagandzie pewnych sposobów, mających zapobiec „nadmiernej“ rozrodczości w Polsce. Agitację w „Robotniku“ prowadzi p. Dr Budzyńska-Tylicka, w „Kurjerze Porannym“ zaś osławiony Boy-Żeleński. Obydwoje, w największej zgodzie, urządzili w tych dniach w Warszawie odczyt przy ul. Karowej na temat regulacji urodzin.

„Operowano — pisze „Polska“ — różnemi cyframi, straszono słuchaczy, iż Polska ma najwyższy procent urodzeń (15,9 na 1000), ale starano się przemilczeć cyfry śmiertelności wśród niemowląt i dzieci, oraz szczegół, wcale nie bez znaczenia, iż liczba urodzin w Polsce wzrasta w miarę posuwania się z zachodu na wschód i że do najpłodniejszych należą nasze mniejszości, szczególnie żydowska. Bardzo zaś wątpimy, czy pp. dr. Budzyńska-Tylicka, dr. Kłuszyński i Boy-Żeleński będą mieli możność **rozwinięcia swej propagandy wśród** tych sfer.

Zwolennicy „regulacji“ starają się zdezawuować awansem protesty przeciwko ich działalności, twierdząc, iż osoby protestujące przeciwko niszczeniu rodziny, same stosują środki zapobiegawcze. Jest to twierdzenie złośliwe, ale i gołosłowne.

Stanowisko społeczeństwa katolickiego musi być wobec tych poczynań bezwzględnie wrogie“.

Ch. D. i opozycja w stosunku do rządu

Odpowiadając na artykuł ks. red. Urbana, ograniczyć się chcę do dwóch tylko naistotniejszych spraw, które poruszył: 1) możliwości katolickiej opozycji w stosunku do rządu, — i 2) niebezpieczeństw rzekomo płynących dla Kościoła i Akcji katolickiej z opozycyjnego charakteru Ch. D.

W pierwszej sprawie twierdzi ks. red. Urban, że, „dopóki rząd nie występuje zasadniczo jako wrogi religji“, katolicy zorganizowani w jakiejś partji „mogą uprawiać nawet politykę opozycyjną“ w stosunku do rządu, ale tylko „jako obywatele mający pewne określone poglądy na sprawy ustrojowe państwa, na pewne metody rządzenia, czy gospodarki kraju“ i t. p., lecz „nie na rachunek katolicyzmu, ale na swój osobisty rachunek“.

Formuła ta wydaje mi się dość niejasna, a nawet niebezpieczną. Godzę się na to, że politykę opozycyjną winna w nakreślonych przez ks. red. Urbana warunkach prowadzić partja katolicka „nie na rachunek katolicyzmu“ t. zn. Kościoła jako organizacji lub „Akcji katolickiej“, jako wyrazu jego hierarchicznej działalności. Ale nie godzę się na to, by ją ci politycy mieli prowadzić tylko „jako obywatele“. Chodzi tu o normę, któraby pozwoliła ocenić działalność rządu., a więc o zagadnienie z zakresu etyki społecznej. Wyrażenie „jako obywatel“ nic nie mówi. Dla katolika zaś jedyną normą może być etyka katolicka, ustalająca wzajemny stosunek rządu do społeczeństwa w formie praw i obowiązków. **Charakter „obywatela“ daje człowiekowi prawo do wypowiadania oceny; ale normę, według której ma katolik oceniać działalność rządu, daje mu tylko etyka katolicka.** Jeśli się zaś ks. red. Urban zgodzi ze mną na takie postawienie sprawy, pozostaje już tylko kwestja czysto praktyczna, czy np. Brześć, ustawa „antyalkoholowa“ i t. p. odpowiadają katolickiej etyce, czy nie odpowiadają.

Utrzymanie się zasady ks. red. Urbana, że katolicy krytykować mogą rząd tylko „jako obywatele“ wydaje mi się niebezpiecznem. Mógłby ją ktoś zrozumieć jako pewnego rodzaju rozdział Kościoła od państwa w teorji i jako laicyzm.

Co do drugiej sprawy, to sądzę, że niebezpieczeństwa, o którem ks. red. Urban pisze, niema. Istniałoby wtedy, gdyby Ch. D. przemawiała w imieniu Kościoła lub Akcji katolickiej, albo gdyby przynajmniej kierowali nią ludzie kierujący równocześnie Akcją katolicką. Tak jednak nie jest! Klub Ch. D. nigdy sobie nie arogował prawa do reprezentowania Kościoła na terenie politycznym, z kierowniczych zaś stanowisk w Akcji katolickiej politycy Ch. D zostali tak dokładnie wyeliminowani, że, jeśli o czem, to napewno o jakiemś pomieszaniu Akcji katolickiej z Ch. D. mowy być nie może. Gdyby zresztą niebezpieczeństwo, o którem ks. red. Urban pisze, istniało, sądzę, że Episkopat położyłby mu kres w sposób zdecydowany.

Ks. J. Piwowarczyk.

„Armja pracy“ Treviranusa.

Minister Treviranus wystąpił ze śmiałym projektem zwalczania bezrobocia w Niemczech. Proponuje mianowicie stworzenie pewnego rodzaju „armji pracy“. Organizacje przysposobienia wojskowego miałyby werbować ochotników wśród bezrobotnych i zatrudniać ich przy rozmaitych robotach. Wynagrodzenie tych ochotników byłoby niewysokie. Niezbędne sumy pieniężne Treviranus chce uzyskać z państwowego urzędu pomocy bezrobotnym i pośrednictwa pracy. Ma nadzieję, że z tego źródła możnaby otrzymywać po 2 marki na głowę przez parę miesięcy.

W ub. wtorek zaprosił Treviranus przedstawicieli organizacji przysposobienia wojskowego na konferencję. Przybyli delegaci **Reichsbanneru, Stahlhelmu, Kyffhäuserbundu** i kilkunastu innych związków. W dyskusji wyrazili oni przekonanie, że wśród bezrobotnych znajdzie się odpowiednia liczba ochotników. Stwierdzili dalej, że nie zabraknie odpowiedniej pracy. Natomiast co do sposobu finansowania tego przedsięwzięcia wyłoniły się, jak donosi prasa berlińska, pewne różnice zdań. Także co do organizacji tej ochotniczej armji pracy wysunęli niektórzy delegaci zastrzeżenia. Naogół jednak **projekt Treviranusa został w zasadzie przyjęty.** W najbliższym czasie mają się odbyć dalsze konferencje, poczem po wyjaśnieniu kwestji, czy rząd będzie mógł dać na to pewne fundusze, nastąpią ostateczne decyzje.

Cały projekt nie posiada wielkiego znaczenia gospodarczego. — Liczba bezrobotnych w Niemczech doszła do 5 miljonów. Obecnie już spada, ale wciąż jeszcze jest ogromną. Organizacje, których zamierza użyć Treviranus, zdołają w najlepszym razie zwerbować kilkaset tysięcy bezrobotnych. Ale nie w tem tkwi sedno zagadnienia. Chodzi przecież o to, by przeprowadzić takie prace, które mogą **polepszyć niemiecki bilans handlowy** czyli o produkcję **takich artykułów,** które mogą być wywiezione zagranicę. Otóż jest mało prawdopodobnem, by Treviranus zdołał użyć ochotników do pracy w tych gałęziach przemysłu, które decydują o rozwoju niemieckiego gospodarstwa społecznego. Ochotnicy będą zapewne użyci **do pracy na roli, budowy dróg** i t. p. Do prac tych nie potrzeba robotników specjalnie wykwalifikowanych, a więc oddziałki bezrobotnych, dajmy na to, z Berlina, będą mogły pracować np. w Meklemburgu lub Prusach Wschodnich. Ale takie prace nie wpłyną oczywiście wydatnie na bilans handlowy Niemiec. Co innego, gdyby można było uruchomić wszystkie zakłady przemysłu metalowego, tkackiego, chemicznego etc. Tu jednak, jak wiadomo, praca ustała najczęściej dlatego, że **wogóle trudno było znaleźć zbyt** na te produkty. Robocizna jest zwykle małą częścią ogólnych kosztów produkcji i obniżenie jej przez użycie tanich ochotników jeszcze nie daje gwarancji, że dana fabryka będzie mogła pracować bez deficytów. Zresztą tu potrzeba robotników wykwalifikowanych.

Organizacje półwojskowe mogą skoszarować pewną ilość ochotników i przerzucać ich z miasta do miasta. Ale na dłuższą metę większość ochotników nie zechce pewnie pracować zdala od swego stałego miejsca pobytu, zdala od rodziny i **mieszkać w koszarach.** W dodaku obawiać się należy zatargów między ochotnikami a bezrobotnymi, którzy będą twierdzili, że się im odbiera możność pracy, względnie zmusza do podjęcia jej na warunkach o wiele gorszych.

Projekt Treviranusa będzie więc miał w razie urzeczywistnienia go tylko ten skutek, że umożliwi zatrudnienie tych bezrobotnych, którzy chcą pracować i w ten sposób uchroni ich przed demoralizacją, jaką spowodować może stała bezczynność. Propaganda organizacyj nacjonalistycznych zdoła zapewne, apelując do patrjotyzmu pracodawców, wyszukać nowe miejsca pracy, ale ogólny rezultat gospodarczy tego przedsięwzięcia będzie niewielki.

Znaczenie magistrali węglowej.

Plan budowy linji kolejowej Śląsk—Gdynia powstał na długo przed przewrotem majowym. Nie jest on wcale zasługą obozu sanacyjnego. Pracę nad budową tej linji **zaczęto już w r. 1925.** Pracowano wytrwale, a bez zbytecznego hałasu. Rządy pomajowe przyspieszyły budowę linji, rozreklamowały szeroko ukończenie dwóch odcinków tej linji, ale ostatecznie skończyły... wydzierżawieniem linji. Wszystko to sprawiło, że kolej stała się głośną w całej Europie, a szczególnie zajęli się nią Niemcy.

Już przed paru miesiącami odpieraliśmy na tem miejscu podejrzenia **„Germanii“,** jakoby nowa linja kolejowa miała przedewszystkiem cele strategiczne. Rzekomo ma ona służyć do szybkiego przerzucania dywizyj polskich z Małopolski na Pomorze i nadwrót. To nieuzasadnione przypuszczenia powtórzyło dużo pism niemieckich. Poczytny **„Berliner Tageblatt“** poświęcając przed dwoma dniami wstępny artykuł sprawie magistrali również wspomina o „strategicznem“ znaczeniu magistrali. Dziennik ten jednakże wskazuje przedewszystkiem na gospodarcze znaczenie nowej linji i czyni słusznie. Pod względem gospodarczym linja Śląsk Gdynia jest bowiem istotnie dziełem pierwszorzędnego znaczenia. Gdyby natomiast Polska chciała budować kolej dla celów militarnych, to biegłaby ona z pewnością inaczej.

Nowa linja skraca odległość między śląskiem zagłębiem a Bałtykiem. Za czasów niemieckich węgiel śląski szedł kanałem kłodnickim do **Koźla** nad Odrą, gdzie mieścił się jeden z największych — co do tonażu — portów środkowej Europy. Towar był coprawda tani, za to ładowano go w miljonach tonn. Z Koźla węgiel płynął Odrą do Szczecina. Ponieważ jednak stan wody na Odrze był nieraz bardzo niski a transporty szły zbyt powoli, więc Niemcy przewozili węgiel koleją przez Kluczbork, Poznań i Krzyż. Była to najkrótsza droga do Szczecina, który był dla Śląska najbliższym portem morskim. Z Gdańskiem połączenie kolejowe było gorsze, gdyż granica przebiegała koło Kalisza i jeziora Gopła. Najkrótsza zatem linja kolejowa musiałaby biec przez terytorjum rosyjskie.

Obecnie ta trudność nie istnieje. Linja powietrzna Katowice—Gdynia przebiega przez terytorjum polskie i tylko koło Gdańska trzeba wymijać zachodnią część Wolnego Miasta. Polska więc mogła zbudować kolej możliwie najbardziej zbliżoną do owej idealnej linji powietrznej. Oczywiście ze względów terenowych linja musi być mimo wszystko dłuższa niż owa najkrótsza odległość powietrzna. Wedle wyjaśnień, jakich udzielił na konferencji prasowej p. min. Kühn, linja kolejowa Katowice—Gdynia mierzyć będzie **552 kilometry długości,** gdy odległość w linji powietrznej wynosi 476 klm.

Budowana magistrala rozpoczyna się właściwie przy stacji Herby Nowe na granicy Śląska i dawnej Kongresówki. Aż do stacji Siemkowice linja będzie jednotorowa. Liczono się jednak z możliwością, że jeden tor nie wystarczy i dlatego wszelkie mosty i przepusty budowane są na dwa tory. Do Siemkowic biec będzie również odnoga kolejowa z Częstochowy, również jednotorowa. Ponieważ zaś Częstochowa ma już połączenie z zagłębiem węglowem (przez Zawiercie), więc transporty będą biec dwiema drogami przez Herby Nowe i Częstochowę, aby się zejść na stacji Siemkowice skąd już wspólnem korytem płynąć będą aż do stacji Maksymiljanowo przez Inowrocław i Kapuścisko.

Od Siemkowic aż do Maksymiljanowa linja będzie dwutorowa. W Maksymiljanowie transporty znowu rozdzielą się: jedna odnoga pójdzie wprost do Gdyni, druga zaś pójdzie przez Tczew i Laskowice do Gdańska. Dla potrzeb lokalnych ma być pobudowany jeszcze dodatkowy odcinek od stacji Karsznice do Łodzi.

Całkowity koszt budowy magistrali łącznie z odnogą Siemkowice—Częstochowa wyniesie **360 miljonów złotych.** Linja od Herbów do Gdyni ma być oddana do eksploatacji w dniu 31 grudnia 1932, a odnoga Siemkowice—Częstochowa o rok później.

Ministerstwo komunikacji wykonało dotychczas roboty ziemne, mosty i wiadukty na Pomorzu oraz na odcinku Herby—Zduńska Wola. Brak jeszcze środkowego odcinka Zduńska Wola—Inowrocław, długości 153 klm. Ale i tutaj roboty nad podtorzem są na ukończeniu i zdaniem p. ministra Kühna **w ciągu 3 miesięcy** będą doprowadzone do końca.

Widać z tego wszystkiego, że wydzierżawiliśmy linję, której wykończenie było już tylko kwestją kilkunastu miesięcy.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzeplitej

Międzynarod. Zjazd Kobiet Katolickich W WARSZAWIE.

Jak już donosiliśmy, w końcu bm. spodziewany jest w Warszawie przyjazd przedstawicielek międzynarodowej Unji katolickich Związków kobiecych, organizacji, liczącej 27 miljonów członkiń z 25 narodów Europy i Ameryki.

Unję międzynarodową założono w r. 1910, ale w tak potężną organizację rozwinęła się do piero po wojnie, uzyskując w r. 1925 nowy statut, przejrzany i zaaprobowany przez Ojca św. i stałego kierownika w osobie protektora, którym obecnie jest Ks. Kardynał Ceretti. Pierwszą przewodniczącą Unji była Polka hr. Wodzicka; po jej ustąpieniu w r. 1922 została nią Holenderka p. Steenberghe-Engringh i jest nią do dziś dnia.

Do międzynarodowej Unji katolickiej Związków kobiecych z Polski należą: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Stowarzyszenie Młode Ziemianki, Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet, Koło Młodych K. Zw. P., Zjednoczenie Kat. Związków Kob.

Wszelkich informacyj w związku z przyjazdem przedstawicielek zagranicznych udzielają sekretarjaty w Warszawie: Akcji katolickiej, ul. Miodowa 19; Katolicki Związek Polek, ul. Krakowskie Przedmieście 36 i Stowarzyszenie Młode Ziemianki, ul. Marszałkowska 149.

„Sanacyjni“ socjaliści między sobą.

Przedwczoraj podaliśmy w telegramach opis zdemolowania drukarni „Walki“ w Warszawie. W ostatnim n-rze „Walki“ czytamy nazwiska uczestników najścia. Byli to: Downarowicz Medard, Turek Konstanty, Szyradziński Antoni, Zubowicz Romuald, Urbanek Henry, Szulewski. Rząćki Henryk, Osiński Henryk, Bochenek, Maliszewski Juljan, Żukowski Zenon, Margul i wielu innych. „Walka“ nadmienia też, że cały napad i demolowanie odbywało się według z góry ukartowanej recepty. Interesujący jest wreszcie jeszcze jeden szczegół podany przez to pismo. „Kamraci pana Medarda Downarowicza zebrali się byli w lokalu dawnego „Przedświtu“ (Ogrodowa 12). Przed wyprawą zbójecką było śniadanie z „Czystą“ 45. Tej „czystej“ było dość dużo. Pilnowali następnie zrabowanego dobra do wieczora. Była więc również kolacja. Czysta też. Wszystko to pokrywał ze swej prywatnej szkatuły p. Downarowicz“.

Charakterystycznem jest, że główny aranżer tej walki w „Walce“, p. Medard Downarowicz był w swoim czasie ministrem... kultury!

Pupilek ślaskiej „sanacji“ skazany za defraudację.

W sądzie okr. w Katowicach toczyła się od kilkunastu dni rozprawa przeciw oszustowi defraudantowi Charnasowi, który sprzeniewierzył przeszło 111 tysięcy zł. na szkodę śląskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Carnas, korzystając z przemożnej protekcji władz kolejowych i organizacji opanowanej przez „sanację“ (Kolej. P. W.) gospodarował bez kontroli w kolejowej sekcji L. O. P. P. przez kilka lat kradł, co się dało. Po zdemaskowaniu oszust usiłował symulować chorobę umysłową, ale zdemaskowano go i postawiono przed sądem, który skazał go na 3 lata i 3 miesiące więzienia. W motywach wyroku podał Sąd jako okoliczność obciążającą to, że oskarżony Charnas, jako oficer rezerwy musiał sobie zdawać sprawę z konsekwencji, jakie wynikną z jego karygodnych czynów. Zaś jako okoliczność łagodzącą zaliczył Sąd oskarżonemu to, że darzono go pełnem zaufaniem, oraz że brak kontroli nd gospodarką w kolejowej sekcji L. O. P. P.

Zagadka do rozwiązania! Tajemnicze zwłoki oficera.

„Wieczór Warszawski“ zamieścił nast. wiadomość:

„Pół roku temu, jak donoszą z Równego, przybył do Brześcia, nad Bugiem, porucznik 83 p. p. z Kobrynia, Stefan Powiński. Wieczorem udał się on do twierdzy brzeskiej, ażeby odwiedzić swoich znajomych i od tego czasu ślad o nim zaginął. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Dopiero wczoraj wyłowiono z nurtów rzeki Muchawiec, u jego ujścia do Bugu, zwłoki oficera w stanie zupełnego rozkładu. Ze znalezionych przy nim zachowanych dokumentów, okazało się, że są to zwłoki zaginionego por. Powińskiego. Władze utrzymują, że nieszczęśliwy, będąc krótkowidzem, nie orjentował się należycie w nieznanym sobie terenie i po wyjściu z twierdzy wpadł do Muchawca.

Należy zaznaczyć, że por. Powiński przebywał w Brześciu wówczas, gdy znajdowali się tam uwięzieni b. posłowie“.

—X—

„Święto druhen“.

W dniu 17 bm. obchodzą Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej (S. M. P.) swoje doroczne święto, zwane „świętem druchen“. Celem tego święta jest uczczenie Patronki Królowej Korony Polskiej, przegląd sprawności organizacyjnej, a także powzięcie nowych myśli i zapału do dalszej całorocznej pracy. Przewodnią myślą, hasłem tegorocznego „święta druchen“ jest: „poznajmy prawdziwą radość życia“. Myśl tę uważamy za b. szczęśliwą i nader na czasie, bo wszak tego rodzaju radość — to twórczy czynnik w dziedzinie ducha ludzkiego. Brak tego czynnika lub złe pojmowanie go destrukcyjnie odbija się zawsze zwłaszcza na współczesnem życiu jednostek, rodzin i społeczeństwa.

Jak zwykle w dniu „święta druchen“ przystąpi młodzież z S. M. P. do wspólnej Komunji św., tego zasadniczego źródła prawdziwej radości, następnie odbędą się pochody, uroczyste zebrania i akademje. Referaty, wygłaszane w tym dniu, omawiać będą prawdziwą radość życia, oraz niezawodne, a wszystkim zawsze dostępne jej źródło.

Doceniając należycie doniosłość akcji S. M. P., niezawodnie katolickie społeczeństwo całego kraju połączy się z młodzieżą w obchodzie „święta druchen“, a także darzyć ją będzie w dalszej pracy swą życzliwością. (KAP).

Apel do b. słuchaczy Uniw. Ludowych.

W dniu 28-go czerwca b. r. odbędzie się w Dalkach pod Gnieznem zjazd „Promienia“ Związku b. słuchaczy Uniwersytetów Ludowych, a w dniu następnym 29 czerwca b. r. również w Dalkach, obchód jubileuszowy 10-letniego istnienia Uniwersytetów Ludowych. Wszystkich b. słuchaczy Uniwersytetów Ludowych z Dalek, Zagórza i Odolanowa wzywa komitet do gremjalnego wzięcia udziału w tych uroczystościach. Kto zechce brać udział we wspólnym obiedzie, niech nadeśle najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r. pisemne zgłoszenie na ręce sekretarza „Promienia“ Zw. b. sł. Un. Lud. A. Lorenz, Kluczewo, poczta Bucz, powiat Śmigiel z równoczesnem przekazaniem 3 zł. na konto PKO. „Promień“ Związek b. słuchaczy Uniw. Lud. Nr 209.498. Wszyscy uczestnicy zjazdu będą mieli zapewnioną zniżkę kolejową w drodze powrotnej.

Pielgrzymka do Padwy i Lourdes.

Przypominamy, że 15 maja b. r. kończy się termin zgłoszeń na pielgrzymkę do Padwy i Lourdes, organizowaną przez Ligę Katolicką w Katowicach. Termin ten nie będzie przedłużony. Obecnie jest jeszcze kilka miejsc wolnych zarówno w klasie drugiej, jak i trzeciej. Pielgrzymka wyruszy z kraju 3 lipca. Koszta trzytygodniowej podróży wraz z utrzymaniem i hotelami wynoszą w klasie trzeciej 950 zł., w klasie drugiej 1300 zł. Dla młodzieży gimnazjalnej zniżki. Zgłoszenia: Liga Katolicka w Katowicach, ul. marsz. Piłsudskiego 58, oraz Polskie Biuro Podróży „Francopol“, Warszawa, ul. Trębacka 9. O paszporty i wizy stara się komitet pielgrzymkowy. (KAP).

Strajk w fabrykach w Bielsku.

Jak wiadom, przemysłowcy w Bielsku wymówili w swoim czasie pracę wszystkim robotnikom, usiłując obniżyć płace o 12 proc. Po kilkudniowych pertraktacjach porozumienia nie osiągnięto, więc w 15 zakładach przemysłowych wybuchnął onegdaj strajk. W przyszłym tygodniu akcja strajkowa ma objąć wszystkie zakłady przemysłowe w Bielsku.

Surowy wyrok za nieprawne pobieranie zasiłków.

Sąd Okręg. w Toruniu rozważał ostatnio sprawę trzech robotników, oskarżonych o oszukańcze podejmowanie zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Jeden z oskrżonych, 23-letni bezrobotny, zdobył w jakiś sposób pieczątkę znanego wielkiego zakładu przemysłowego, opatrzył nią zaświadczenie, iż pracował w tym zakładzie i na mocy tego zaświadczenia podejmował z Funduszu Bezrobocia ustawowe zasiłki. Następnie wystawił takie same zaświadczenie dwu znajomym bezrobotnym, którzy też podejmowali zasiłki z Funduszu Bezrobocia. Sąd skazał wystawcę fałszywych świadectw na 1 i pół roku c. więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na przeciąg 10 lat, jednego z oskarżonych na 1 rok c. więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat, drugiego wreszcie na 6 miesięcy więzienia.

Wydanie tak stosunkowo surowego wyroku wywarło duże wrażenie i jest tłomaczone faktem, iż działanie na szkodę instytucji społecznej, jaką jest Fundusz Bezrobocia, godzi przedewszystkiem w najwięcej dzisiaj upośledzonych przez los — pozbawionych pracy nie z własnej winy, a więc winno być karane ze szczególną surowością, aby odstraszyć innych od podobnych oszukańczych machinacyj.

Otwarcie wystawy kolonialnej w Paryżu

We środę po południu została otwarta w Paryżu wystawa kolonjalna przez prezydenta republiki Doumergue. Uroczystość poprzedziło oddanie 101 strzałów armatnich. Otwarcie odbyło się w obecności przedstawicieli rządu, sfer handlowych, przemysłowych i t. d. W muzeum kolonjalnem prez. Doumergue wygłosił przemówienie, poczem zabierali głos komisarz generalny wystawy gen. Lyautey i minister kolonji Reynaud.

Z informacyj, jakie zarząd wystawy rozesłał do prasy całego świata, można już dziś uzmysłowić sobie cały ogrom tego wszechstronnego przedsięwzięcia. Zadaniem tej wystawy jest zobrazowanie całości rozwoju kolonji i życia kolonjalnego. Oprócz Francji nie brak i innych wystawców, jak Belgja, Włochy, Holandja, Portugalja i inne. Poszczególne pawilony zbudowano ściśle według wzorów różnych oryginalnych budowli w kolonjach. Znajdują się tam kopje wspaniałej świątyni w Angkor, pałaców mauretańskich z Afryki zachodniej, oraz lepianki i chaty tubylców. Na wystawie odbywać się będą stale audycje muzyczne, pokazy taneczne, gry i zabawy tubylców, specjalnie w tym celu na wystawę sprowadzonych. Olbrzymie miejsce przeznaczono na wielki egzotyczny park zoologiczny. Urządzony jest on tak, że widzowie mają złudzenie, jakgdyby zwierzęta znajdowały się na pełnej wolności. Na jeziorze Daumesnie, na dwóch wyspach umieszczono dwa działy wręcz sobie przeciwne. Jeden obrazuje stan kolonji francuskich w wieku 18-tym, w drugim zaś zgrupowano wszystkie atrakcje nowoczesnego życia Europy. Zwiedzający więc będzie miał sposobność przenieść się w wiek 18-ty i porównać go ze zdobyczami kultury europejskiej w kolonjach, według ich stanu dzisiejszego.

Z całego świata.

Tragedja niemieckiego pedagoga w Rosji

W Leningradzie popełnił samobójstwo znany pedagog niemiecki prof. A. Wulfius, który przez kilkanaście lat był dyrektorem niemieckiego gimnazjum w Petersburgu. Wulfius po rewolucji pozostał w Rosji i wierzył w przyszłość sowietów, mimo że siedział 22 razy w więzieniu czerezwyczajki. Ostatnio Wulfius siedział w więzieniu przez rok i został wypuszczony z powodu braku wszelkich dowodów winy. Po odzyskaniu wolności stracił widocznie nadzieję, gdyż zastrzelił się, pozostawiwszy uprzednio listy do konsula niemieckiego i do swych przyjaciół.

—X—

Bolszewja wzorem dla Ameryki. Rozwody przez korespondencje.

Wzajemna konkurencja rozmaitych stanów amerykańskich w kierunku ułatwień przy otrzymywaniu rozwodów wydaje takie rezultaty, że z dnia na dzień oczekiwać należy ułatwień, podobnych do słynnych rozwodów bolszewickich. Niedawno stan Nevada dla przyciągnięcia amatorów łatwych rozwodów i zasilenia w ten sposób kasy stanowej wprowadził prawo, zezwalające na proces rozwodowy już po 6-tygodniowym pobycie w granicach tego stanu. Obecnie, prawdopodobnie celem pobicia rekordu, senator Bush złożył projekt otrzymywania rozwodów również w drodze korespondencyjnej.

Skarga emigrantów do konsulatu gen. R. P. w Paryżu.

Z Argenteuil we Francji otrzymujemy odpis listu, jaki tamtejsi emigranci polscy wystosowali do konsula generalnego R. P. w Paryżu, skarżąc się na praktyki paszportowe w biurach konsulatu R. P. w Paryżu. Woźni tego konsulatu — według skargi emigrantów — dopuszczają się nadużyć, narzucając robotnikom polskim biuro biletowe „Polexpress“. „Dziś już nie można spokojnie przyjść do konsulatu — pisze emigranci — aby się nie narazić na zaczepki ze strony woźnych „Polexpressu“.

Strzał do nieboszczyka z obawy przed letargiem.

W jednem z włoskich miast prowincjonalnych, po śmierci dyrektora miejscowego instytutu technologicznego, jedna z bliskich mu osób (kobieta), będąca profesorem tegoż instytutu, dała z rewolweru strzał do nieboszczyka, w ten sposób, że kula przeszyła serce. Zmarły dyrektor częstokroć dawał wyraz obawie, że może być za życia pogrzebany i dlatego **zwracał się do wielu osób z prośbą, aby po jego śmierci przekłóto mu serce igłą, albo też przestrzelono.** Wyżej wzmiankowana profesorka natychmiast zawiadomiła policję o swoim bardzo problematycznej wartości czynie.

3 rozbójników chińskich dokonało 1000 zbrodni.

W Szanghaju odbyła się egzekucja ścięcia głowy osławionego bandyty Hsu-Tien-Junga i jego 2 towarzyszy, którzy dopuścili się zgórą 1.000 morderstw, uprowadzeń, rabunków i grabieży. Egzekucji dokonał **sławny w Chinach kat Wang, ścinając głowy jednem cięciem ciężkiego miecza.** Dookoła miejsca egzekucji zebrali się farmerzy i wieśniacy — ofiary bandytów. Po egzekucji głowy bandytów wystawiono na widok publiczny w koszu umieszczonym na szczycie słupa.

WIELKIE MANEWRY W PORCIE TULOŃSKIM.

Od kilku dni odbywały się w okolicach Tulonu kombinowane manewry sił morskich i lotniczych. Manewry te zakończone zostały atakiem 150 samolotów na port tuloński, broniony przez kilka eskadr samolotów pościgowych i baterje nadbrzeżne. Wykazały, że na wypadek wojny port tuloński jest niedostatecznie chroniony i **atak 150 samolotów doprowadziłby do zburzenia części miasta.**

ZAMACH BOLSZEWICKI NA PRZEMYSŁ NAFTOWY W TEKSASIE.

Pisma amerykańskie podają, że zgodnie z doniesieniem naczelnika policji konnej w Teksasie, kapitana Hamera, ajenci bolszewiccy **przygotowywali zamachy na przedsiębiorstwa naftowe w liczbie 38,** które mieli zamiar częściowo wysadzić w powietrze. Wobec tego w przedsiębiorstwach naftowych, wskazanych przez Hamera, ulokowano rządową straż zbrojną. Przedsiębiorstwa ze swej strony również zastosowały szereg środków chronnych.

PIERWSZY DRAPACZ CHMUR NA KONTYNENCIE.

Pierwszym większym gmachem dorównującym wysokością drapaczom nieba amerykańskim, na kontynencie europejskim będzie wznoszony obecnie **w Antwerpji 27-mio piętrowy dom,** przeznaczony na biura i lokale „Boerenbondu“ — katolickiego związku flamandzkich syndykatów chłopskich.

ZEPPELIN POLECI DO BIEGUNA.

Między towarzystwem budowy Zeppelinów a amerykańskim koncernem prasowym Hearsta zawarta została ostatnio umowa w sprawie finansowania ekspedycji naukowej sterowca „Hr. Zeppelin“ do bieguna północnego. **Ma to być próba dotarcia równocześnie z ekspedycją Wilkinsa na łodzi podwodnej „Nautilus“.** Na pokładzie Zeppelina będą się znajdować przedstawiciele Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Anglji i Rosji sowieckiej, kilku uczonych oraz załoga złożona z 45 osób. Zeppelin wyruszy w podróż, gdy „Nautilus“ będzie oddalony od bieguna o dwa dni drogi.

Pogłoski o stworzeniu diecezji opolskiej

„Katolik“ z Bytomia (Śląsk Opolski) podaje następującą niesprawdzoną dotychczas pogłoskę:

„Doszła nas wiadomość, iż zasadniczy program Polsko-Katolickiej Partji Ludowej zaczyna się stopniowo realizować. Podobno kompetentne czynniki **w sferach duchownych w Rzymie** zaczynają się poważnie zastanawiać nad **koniecznością utworzenia specjalnej diecezji opolskiej oraz seminarjum duchownego w Opolu.** W sprawie tej krążą już uporczywe pogłoski, że jakoby nawet kwestja **odpowiednich kandydatur ma być niebawem rozstrzygnięta.**

Biskupem polskim w Opolu ma rzekomo zostać znany ze swych polskich uczuć patrjotycznych **ks. Łukaszczyk z Wrocławia,** a rektorem seminarjum duchownego w Opolu ma być mianowany proboszcz z powiatu gliwickiego, **ks. Antoni Korczok“.**

W puszczach Brazylji.

ODYSEJA LOTNICZA WŁOSKIEGO PILOTA.

Gazety włoskie piszą szeroko o tragicznym wypadku włoskiego lotnika, por. Di Robilant, przebywającego w Brazylji w misji wojskowej lotniczej.

Por. Robilant wyruszył z San Paulo na samolocie turystycznym w towarzystwie pilota Quaranta w kierunku miejscowości Campo Grande, celem kontynuowania studjów nad możliwościami komunikacji lotniczej w tym olbrzymim kraju. (Jak wiadomo, powierzchnia Brazylji równa się co do wielkości obszarowi całej Europy!). Linja lotnicza, której szlaki wyszukiwał włoski lotnik, miała połączyć stolicę państwa Rio de Janeiro z dalekiemi stanami Matto Grosso i Parany.

Pragnąc wyminąć strefę gwałtownej burzy, szalejącej nad puszczami Campo Grande, Robilant zmuszony był zboczyć z drogi. Zboczenie to spowodowało większe zużycie benzyny, wskutek czego lotnik zdecydował się na przymusowe lądowanie.

Ale wspaniała gęsta podzwrotnikowa roślinność puszczy brazylijskiej uniemożliwiała lądowanie; dopiero po pewnym czasie obydwaj awiatorzy dostrzegli wąski pasek ziemi wolnej od lasu; miejsce dogodne do opadnięcia liczyło 20 metrów szerokości i 25 m. długości; ale **samolot szczęśliwie wylądował.**

Dwaj lotnicy znaleźli się **sami, straszliwie osamotnieni w głębi tropikalnego lasu, w terenach, nie przemierzonych jeszcze stopą ludzką.** Znajdowali się w dolinie wielkiej rzeki Parany.

Zaczęli tedy podróż naoślep, bez orjentacji, przebijając się przez splątane węzły ljan. Horyzont był zamknięty ścianą drzew gęstych, które nie przepuszczały światła słonecznego. Do tego zwodnicze bagna, oraz mnóstwo wężów, snujących się po ziemi, usłanej gnijącem listowiem, powiększały grozę tragicznej sytuacji.

Zapasy jedzenia wyczerpały się, gdyż lot ich był obliczony na krótki przeciąg czasu. Już w drugim dniu marszu, **pilot Quaranta został porażony nagłym atakiem febry błotnej,** która w okamgnieniu pożerała jego zmęczone ciało.

Po dziewięciu dniach rozpaczliwego marszu lotnik Quaranta zmarł na rękach towarzysza z wycieńczenia i choroby. Robilant pozostawiwszy w lasach trupa towarzysza, **przedziera się** dalej przez dziewicze puszcze, pragnąc dotrzeć do brzegu rzeki Parany. Pomaga mu w tem jedynie busola. U biegu rzek Parana i Paranapanema dostrzega kilka nędznych chałupek, a przy nich samolot brazylijski, który od tygodnia wyruszył na ich poszukiwanie.

Po 11 dniach męki i trudów, zobaczył Robilant ludzi. Pierwszem jego życzeniem było sprowadzenie zwłok umarłego towarzysza Quaranta z puszczy. Zorganizowano karawanę i przewieziono zwłoki lotnika do portu rzecznego San Jose, gdzie pogrzebano je na miejscowym cmentarzysku.

Tak ocalał por. Robilant po 11-dniowem zmaganiu się ze śmiercią w niezmierzonych, bezludnych puszczach Brazylji.

Strzeżcie się pożarów leśnych!



Zaczyna się pora pożarów leśnych, które niejednokrotnie powoduje lekkomyślność ludzka; czy to niedopałek papierosa, czy to płonąca zapałka, porzucona przez niebacznego spacerowicza, mogą wywołać nieobliczalne szkody. Dlatego należy ponowić ostrzeżenie „Chrońcie lasy polskie przed pożarami“!

„Jontyzacja“ powietrza.

JONTY PROF. CIŻEWSKIEGO. — PRÓBY WYTWORZENIA SILNIEJSZYCH ISTOT ŻYJĄCYCH.

Własności lecznicze kąpieli morskich i górskich polegają nietylko na sile leczniczej promieni słonecznych, jak również na nadmiarze promieni ultrafjoletowych, które zabarwiają naszą skórę i nadają jej kolor bronzowy — ale i na **„jontach“,** molekułach gazu, naładowanych elektrycznością, przenikających nawet przez odzież i razem z powietrzem wdychanych do płuc i przedostających się w ten sposób do krwi. Teorję „jontów“ wprowadził do nauki moskiewski uczony prof. Ciżewskij. Molekuły te ożywiają ciało, dostarczając mu elektryczności. Ultrafjoletowe promienie ułatwiają tylko jontom wnikanie do organizmu i pod ich wpływem gazy a więc i powietrze, które zazwyczaj bardzo słabo wzbudzają elektryczność, nabywają zdolności elektrycznego działania, przesycają się jontami i temsamem osiągają własności lecznicze.

Interesujące próby w celu stwierdzenia w jakiej mierze jonty wywierają wpływ na żywe organizmy przeprowadza od r. 1922 prof. Ciżewskij, który w Arżence w okolicy Moskwy wybudował dla tych celów specjalne laboratorjum. Przed rozpoczęciem prób, prof. Ciżewskij studjował wpływ jontyzacji powietrza w różnych stopniach na organizmy zwierzęce. Od r. 1922 przeprowadził on wiele prób, używając do doświadczeń myszy, pszczół, małp i kur. Wszelkie te próby dowiodły, że jonty, które są niewidzialne i nieuchwytne a których istnienie może być stwierdzone przy pomocy specjalnych aparatów wywołują u zwierząt radość z życia, wzmacniają ich organizm i wywierają korzystny wpływ na ich zdrowie. Wystarczy tylko obserwować smutnego szympansa w ostatniem stadjum tuberkulozy (suchot). Leczenie przez jontyzację, trwające cztery i pół miesiąca przywróciło mu znów zdrowie. Prof. Ciżewskij przeprowadził badania eksperymentalne również na mewach. **Dziesięć zupełnie** zdrowych mew zakażono suchotami. Pięć z nich systematycznie leczono przez jontyzację powietrza, podczas gdy pięć innych pozostawiono dla porównań. Po trzech miesiącach kuracji, mewy, leczone powietrzem jontyzowanym nie okazywały żadnych objawów tuberkulozy, podczas gdy inne dogorywały.

Po doświadczeniach ze zwierzętami, prof. Ciżewskij bardzo ostrożnie przystąpił do doświadczeń z ludźmi. Przy zastosowaniu bardzo małych dawek jontyzowanego powietrza po pięciu miesiącach leczenia stan zdrowia pacjentów uległ zmianie do tego stopnia, że mogli powrócić do codziennej pracy. Około 40 osób, chorujących na suchoty w różnych stadjach poddawano leczeniu jontyzowanem powietrzem przez siedm miesięcy, przyczem we wszystkich wypadkach stan zdrowia się poprawił.

Prasa sowiecka w licznych fojletonach śni o tem, jak w ZSSR wybudowane będą wielkie gmachy z betonu i szkła, w parkach daleko od ruchu miejskiego. W gmachach tych będą wielkie sale o szklanych ścianach a przez dachy przenikać będą wolno ultrafjoletowe promienie... Śni o budowie sanatorjów jontyzacyjnych w których na równoleżniku moskiewskim sztucznie wytworzony zostanie klimat, równający się klimatowi na Riwjerze, Jałcie, Szpicbergach czy też Piatigorsku... A w domach tych, nieopuszczając warsztatu pracy leczyć się będą pracujący...“

To są tylko sny. Narazie w Arżance, gdzie pracuje prof. Ciżewskij niema według wiadomości leningradzkiej „Krasnaja Gazeta“ ani białego domu, ani laboratorjum. Prof. Ciżewskij przeprowadza próby w starym drewnianym domku. Wokoło rozciągają się szerokie pola; nigdzie nie można spotkać ani drzewa ani krzaku. Elektrownia, która dostarcza prądu dla prac laboratoryjnych funkcjonuje bardzo źle.

———ooo———

Literatura i teatr.

Nowaczyński o kryzysie teatralnym i o szansach polskich autorów.

W ostatniej (nr. 22) „Myśli Narodowej“ **A. Nowaczyński** zajmuje się panującym obecnie kryzysem teatralnym. Pisze on:

„Dopiero teraz, niestety, kryzys ostatni należy już traktować, jako sprawę całkiem serjo. Notują go wszędzie w całej Europie, głównie w Italji, w Niemczech, w Anglji. Rzecz dziwna, że tylko w Sowietach teatr nie stracił swych magnetycznych mocy (w Moskwie 44 sceny!). W Berlinie, dawnej stolicy solidnego literackiego teatru, upadek na całej linji; w Paryżu kwitną tylko bulwarowe teatry i autorzy najpłytszego typu.

Nas obchodzą i winny obchodzić przedewszystkiem nasze bolączki. Krach na całej linji. Właściwie już tylko dwa miasta wchodzą w rachubę dla twórczości polskiej jako ryzykujące wystawianie autorów polskich i utworów o wartości literackiej, t. j. Warszawa i Poznań. Łódź, licząca czterykroć sto tysięcy mieszkańców, mająca wcale piękne tradycje z czasów Gawalewicza a później Zelwerowicza, jako „rynek“ teatralny odpadła już całkiem. Lwów, żeby jeszcze przyciągnąć rozpierzchającą się publikę, gra przeważnie autorów cudzoziemskich. Kraków dzisiejszy polskich autorów literalnie nienawidzi i woli najtandetniejszego Węgra, byle nie „warszawistę“; stolica G. Śląska, Katowice, jako „spożywca“ polskiego dorobku dramatycznego się nie liczy, tak jak nie egzystuje już Lublin, który przed wojną miał wcale znośny „wóz Tespisa“.

Nowy prezes czeskiej Akademji nauki i sztuki.

W tych dniach wybrany został nowy prezes Czeskiej Akademji Nauki i Sztuki. Jest nim znany kompozytor muzyczny J. B. Foerster. W muzyce czechosłowackiej zajmuje on honorowe miejsce obok sławnych kompozytorów jak Smetana, Dvorak i jest też przedstawicielem tradycji przez nich stworzonej. Jako autor licznych utworów muzycznych cieszy się wielką popularnością. Dziś, w 70-tym roku życia, będąc wybranym prezesem Akademji Nauki i Sztuki doznał najwyższego zaszczytu. Zajął on miejsce po niedawno zmarłym prof. Zubatym.

Czechosł. Akademja Nauki i Sztuki założona została przez Hlavkę, czeskiego mecenasa nauki i sztuki. Jej członkowie dzielą się na 4 klasy: historyczno-filozoficzną, prawniczą, nauk przyrodniczych i artystyczno-literacką (muzyka, malarstwo, rzeźbiarstwo, literatura). Według statutu przewodniczącym kolejno jest wybierany przedstawiciel poszczególnych klas. Przewodniczącym był już prawnik Randa, mineralog prof. Vrba a wreszcie filolog Zubaty. Obecnie przewodniczącym został przedstawiciel czwartej klasy, kompozytor muzyczny.

Sport.

Przed Olimpjada w Los Angeles.

W jakich konkurencjach Polska weźmie udział.

Ostatni międzynarodowy kongres olimpijski, który obradował w Barcelonie, postanowił **definitywnie wyeliminować z programu igrzysk** w Los Angeles: tenis, piłkę nożną i polo. Strzelanie zostało dopuszczono do programu, jednak że pod warunkiem, że zostanie zgłoszona odpowiednia liczba zawodników, którzy nigdy nie otrzymali żadnych nagród pieniężnych. Eksponaty sztuki (malarstwo, rzeźba i t. p.), zgłoszono do konkursu olimpijskiego, zostaną przewiezione z Europy do Los Angeles na koszt amerykańskiego komitetu olimpijskiego.

Polski Komitet Olimpijski postanowił, że na igrzyska olimpijskie do **Los Angeles** (1932 r.) pojadą tylko ci zawodnicy polscy, **którzy mają szanse wejścia do finałów** w poszczególnych **konkurencjach.**

Narazie brane są pod uwagę, jeśli chodzi o naszą ekspedycję olimpijską, sporty następujące: **wioślarstwo, boks, szermierka, pływanie, hippika, kolarstwo, strzelanie i lekka atletyka.**

Koszta wyjazdu i pobytu jednego zawodnika w Los Angeles wynosić będą **około 700 dolarów.** Niemcy kalkulują — 3000 marek, a Francuzi — 18 tysięcy franków.

Należy przypuszczać, że z **ramienia Polski wyjedzie do Los Angeles około 35 zawodników.**

Polska Północna — Polska Południowa

Zapowiedziano na niedzielę dnia 10 bm. („Dzień PZPN.“) zawody w piłce nożnej **Polska Północna** (Warszawa, Łódź, Poznań) — **Polska Południowa** (Kraków, Lwów, Górny Śląsk) wywołały żywo zainteresowanie wśród publiczności sportowej Krakowa oraz bliższej i dalszej prowincji. Zawody odbędą się na boisku „Wisły“ o godz. 5 pop.

OŚRODEK MORSKI W GDYNI.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W. w sezonie bieżącym organizuje „Ośrodek Morski“ — kurs po 4 tygodnie w dwuch terminach, (lipiec i sierpień). Ośrodek mieścić się będzie w Gdyni, mając oparcie o Szkołę Podchorążych Marynarki.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 8-go maja 1931.

Piątek 8: św. Stanisława Biskupa.

Sobota 9: św. Grzegorza z Naz.

Sobota 9: wschód słońca o godz. 4.25, zachód o 19.29.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm. o godzinie 6. Na porządku dziennym referat czł. W. Klingera na temat: „Kiedy żył Teognis?“ Po referacie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE KOLONJI WAKACYJNYCH DLA SEMINARZYSTEK W KASINIE WIELKIEJ. W sobotę 8 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w Kasinie Wielkiej w powiecie limanowskim uroczystość poświęcena własnego domu i otwarcie kolonij wakacyjnych dla uczenic państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU. P. Franciszka Kościółek zam. przy ul. Szlachtawskiego 17 zgłosiła na policję, że jeszcze w dn. 3 b. m. wydaliła się z mieszkania jej wnuczka Zofja Czyżewska (l. 12) i dotąd nie wróciła.

POZBYŁA SIĘ DZIECKA. Wczoraj w południe przyszła do p. Zofji Heldt krawcowej zam. przy ul. Pędzichów 18 jakaś kobieta prosząc o chwilowe zaopiekowanie się jej dzieckiem, gdyż ma ważne sprawy do załatwienia w urzędach. P. Heldtowa nie przeczuwając podstępu przyjęła dziecko a gdy matka do wieczora nie wróciła zawiadomiła o fakcie policję.

NIE WSKAKIWAĆ DO TRAMWAJU. Gustaw Zeig urzędnik prywatny wskakując do tramwaju będącego w pełnym biegu upadł na bruk i doznał ogólnych obrażeń. Rannym zajął się lekarz.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE TWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum archeol. Bibl. Jagiell. Na porządku dziennym odczyt prof. Dr W. Sobieskiego: „Na mostach Warszawy“.

ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ W KRAKOWIE zawiadamia, że otrzymał zniżki kąpielowe do: Szczawnicy, Iwonicza, Truskawca i Goczałkowic (Śląsk). Bliższych informacyj udziela biuro Związku we wtorki i czwartki od godz. 5—6 po południu — ul. Karmelicka 32, pierwsze piętro — jak również i w innych kwestjach jak budowa „Domu Spółdzielczego“ w Krakowie, budowa domów odpoczynkowych, sprzedaż parcel pod budowę i t. d. — Posiedzenie sekcji ekon.-społecznej odbędzie się tamże dnia 12 b. m. (wtorek) o godz. 5-tej po południu.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Ojcowie Pauletty“ (nowość).

Piątek: „Mayerling“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.

ŚWIT: „Trzej chrzestni ojcowie“ (w gł. roli Charles Bickford).

SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc“.

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (w gł. roli Liljan Hardey).

ŚWIATOWID: „Neapol śpiewające miasto“ (w gł. roli Jan Kiepura).

CORSO: „Indyjski Grobowiec“ (dwie serje razem 20 aktów).

WARSZAWA: „Niewolnica miłości“ (w gł. rolach Jadwiga Smosarska, Marja Malicka, Józef Węgrzyn).

UCIECHA: „Miłość Georgetty“ Kankan); w gł. roli Daniela Parola.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Po dłuższej przerwie, wywołanej chorobą p. Jaroszewskiej, powraca dziś na afisz na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, ciesząca się ogromnem powodzeniem sztuka Kl. Anet'a „Mayerling“, na tle fatalnego romansu arcyks. Rudolfa. Będzie to 16-te powtórzenie tej sukcesowej nowości. Tydzień spektakli po cenach zniżonych obejmie tym razem, po raz drugi dopiero w sezonie, także sobotę i niedzielę. Jutro w sobotę niezawodna „Sztuba“, którą po wyjątkowym sukcesie krakowskim zapowiada już szereg innych teatrów. W niedzielę po południu tak zawsze popularna „Roxy“ Conners'a. Pod kierunkiem W. Nowakowskiego odbywają się próby z niezwykle zaciekawiającej nowości. Będzie nią sceniczny montaż powieści Stefana Żeromskiego „Dzieje grzechu“, ujmujący zdarzenia powieści w 29 obrazach.

Niedziela po południu: „Roxy“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Mayerling“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Scena kameralna Starego Teatru:

Sobota 9 maja: „Miłość“ (gościnne występy K. Adwentowicza).

Niedziela 10 maja: „Miłość“ (gościnne występy (K. Adwentowicza).

K. ADWENTOWICZ W STARYM TEATRZE. Jutro na scenie kameralnej Starego Teatru odbędzie się zapowiadany już pierwszy występ Karola Adwentowicza i Ireny Grywińskiej w sztuce P. Geraldy'ego „Miłość“. — Bilety w kasie Starego Teatru.

DZIŚ POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIĘ „TRUPY WILEŃSKIĘJ“ W „BAGATELI“. Na zakończenie wystawiona będzie komedja Szaloma Alejchema „Trudno być żydem“. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

Pro- i antyfaszyści.



Łańcuch policji rzymskiej („carabinieri“) otacza gmach poselstwa belgijskiego w Rzymie, pod którym urządzili studenci włoscy manifestację w związku z aferą prof. Moulin. Prof. Moulin (u góry na lewo), Belgijczyk, zawzięty wróg faszyzmu, został aresztowany we Włoszech; w odpowiedzi na to w Brukseli odbyły się antyfaszystowskie demonstracje. Repliką na nie były demonstracje rzymskie.

Tym, co więdną bez słońca.

Liga Katolicka apeluje o pomoc dla dzieci z suteryn.

Sekcja opieki pozaszkolnej Katolickiej Ligi Okręgowej w Krakowie wyraża najgorętsze podziękowanie tym wszystkim, którzy nadsyłając ubrania, sukienki, bieliznę i obuwie, wspomogli i okryli kilkaset dzieci. Oprócz ubrań wpłynęło za pośrednictwem P. K. O. także trochę pieniędzy. Najgorętsze podziękowanie i szczerą wdzięczność składa Komitet przedewszystkiem Ojcom Zmartwychwstańcom. Z całą gotowością i ofiarnością zachęcili wiernych, uczęszczających tak licznie do Ich kościoła do datków na rzecz Opieki pozaszkolnej, prowadzonej przez Ligę Katolicką i pośredniczyli w zbieraniu odzieży i bielizny dla dzieci.

Ze zbliżaniem się lata — pisze nam Katol. Liga Okręgowa — nowe staje przed nami zadanie. Od dwóch lat urządza Sekcja Opieki pozaszkolnej półkolonje dla dzieci odległych przedmieść — **korzystało z nich około 300 dzieci.** Otoczone odpowiednią opieką, spędzają dzieci cały dzień na grach, zabawach i wycieczkach zyskują, niezmiernie tak pod względem wychowania, jak i zdrowia, tężyzny moralnej i fizycznej. **Ale praca ta wymaga oprócz gorliwego zajęcia się dziećmi także i funduszów. Dzieciom trzeba dać jeść.** Wszelkie dary pożądane, ubrania i bielizna też. Jeszcze jest wiele dzieci w Krakowie, które nie chodzą do szkoły czy ochronki, bo nie mają w czem i z półkolonji korzystać nie mogą w łachmanach, bez bielizny. Przedewszystkiem jednak, choćby drobne, najmniejsze nawet datki w pieniądzach kakao, cukier, bardzo pożądane i cenne. Zaglądnijmy do suteryn, do piwnic, nie do uwiezienia a jednak prawdziwe — znajdziemy rodziny, dzieci małe na barłogach ze stęchłej, na wpół zgniłej słomy, w łachmanach. **Dajmy im możność korzystania ze słońca, powietrza, dajmy im opiekę i wychowanie.**

Datki pieniężne nadsyłać prosimy do Administracji dzienników, albo na P. K. O. pod liczbą 410.052; wszelkie inne dary do przewodniczącej Sekcji, p. Idy Kopeckiej, Kraków, ul. Sobieskiego 3, parter na lewo.

„QUI-PRO-QUO“ WARSZAWSKI TEATR REWJOWY w całkowitym zespole daje dziś w teatrze „Bagatela“ premjerę rewji „Nos do góry“. Hasłem rewji i linją przewodnią jej: „Na te ciężkie czasy ludziom potrzeba humoru i rozrywki“ i pod tym kątem widzenia ułożono repertuar tej rewji, składający się z 17 obrazów, a mianowicie: 1) Q. P. Q, 2) Rękawiczki, 3) Przyjaciel Domu, 4) Lola, 5) Medycyna, 6) Walc, 7) Panowie świata, 8) Teofil, 9) L. Lawiński, 10) Kochaj, 11) Marsz Mendelsohna, 12) Krepuś, 13) Pierścionek, 14) Co coś Pitigrilli?, 15) Z tragedyj życiowych, 16) To musi być cudowna rzecz, 17) Bale warszawskie. Jak wiadomo w skład zespołu wchodzą tak znakomici artyści jak Lawiński, Tom, Dymsza, Terné, Górska, Kalinówna i t. d., rewję poprowadzi „Król konferencierów“ Fryderyk Jarossy. Teatr „Qui-Pro-Quo“ rewję swoją wystawia w bogatej, oryginalnej oprawie warszawskiej, przywożąc w tym celu własne dekoracje i kostjumy. Wraz z zespołem przybywa także dyrektor i kierownik artystyczny p. Jerzy Boczkowski. W ten sposób występy warszawskiego „Qui-Pro-Quo“ będą prawdziwym ewenementem dla Krakowa. — Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

WIECZÓR TADEUSZA KUDLIŃSKIEGO odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali Kopernika Un. Jag. P. Kudliński podzieli się ze słuchaczami wrażeniami z podróży wzdłuż brzegów Europy i płn. Afryki.

WIECZÓR OPEROWY, w wykonaniu uczennic klasy rytmiki i plastyki, oraz uczniów klasy operowej Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, odbędzie się we środę dnia 13 maja b. r. o godz. 8 wieczór na scenie Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Sprzedaż biletów w kasie Teatru Miejskiego.

Kule rewolwerowe w pościgu za włamywaczami.

Do mieszkania p. Heleny Jolles przy pl. Lasoty 7 włamało się ubiegłej nocy trzech osobników i zrabowało 3 płaszcze damskie, dwa palta męskie oraz dwie walizy z garderobą. Sprawcy dostali się do mieszkania przy pomocy wysokiej drabiny. W chwili gdy po dokonanym rabunku zwrócili się ku wyjściu obudziła się gospodyni domu a widząc złodziei wszczęła alarm. Włamywacze **rzucili się do ucieczki, przyczem natknęli się na policjanta, który wezwał uciekających do zatrzymania się.** Gdy to nie poskutkowało **strzelił w kierunku uciekających** z rewolweru jednak kule chybiły. Sprawcy korzystając z tego zbiegli w stronę stacji kolejowej na Bonarce.

—X—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ODPUST NA SKAŁCE.

Z okazji uroczystości św. Stanisława, Biskupa-Męczenika, Patrona całej Polski, odbywać się będą nabożeństwa w kościele OO. Paulinów na Skałce przez całą oktawę od nieszporów 7 maja do 15-go maja z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem na Sumie i Nieszporach.

W niedzielę uroczysta procesja z Głową św. Stanisława. Procesje ze wszystkich kościołów Krakowa, wyjdą z Katedry Wawelskiej pod przewodnictwem Ks. Biskupa Rosponda z udziałem Kapituły Katedralnej. Pierwsze Nieszpory na Skałce rozpoczną się dnia 7 bm. o godz. 5-ej. Porządek nabożeństw od 8 maja: pierwsza Msza św. o g. 5-ej rano, druga Msza św. o g. 6-ej rano, trzecia wotywa o g. 8-ej, czwarta o g. 9-ej, Suma o g. 10-ej, Nieszpory o g. 5-ej pop. Na uroczystości te gorąco zapraszają Wiernych OO. Paulini.

3 maja w Chrzanowie.

Podobnie jak w całej Polsce, tak samo i Chrzanów uczcił bardzo uroczyście nasze największe święto narodowe. Dnia 2 maja, wieczorem, odbył się po ulicach capstrzyk. 3-go odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, z pięknem kazaniem okolicznościowem ks. prof. Kaz. Dzika. Po nabożeństwie Aleją Henryka przedefilowały wszystkie miejscowe organizacje w imponującym pochodzie. W południe Tow. Gimn. „Sokół“ urządziło bieg naprzełaj, w którym pierwszą nagrodę wziął Miecz. Wysocki, druh ze Stow. Młodzieży Polskiej, zyskując huczne oklaski widzów. Popołudniu na sokolim boisku, drużyny męskie i żeńskie rozegrały zawody w piłce koszykowej oraz siatkówce. Na zawodach przygrywała orkiestra Kat. Stow. Młodz. Pols. Podniosłą uroczystość trzeciomajową dopełniła wieczorowa akademja, urządzona staraniem Akademickiego Stow. Chrzanowian. Słowo wstępne wygłosił p. Gronecki Ludwik. Następnie debjutował akademicki chór pod batutą p. Trzosa, zyskując pełne uznanie licznie zgromadzonej publiczności. Niemilknące oklaski otrzymał p. M. Buttner za solo skrzypcowe. Na zakończenie akademji akademicki zespół amatorski odegrał arcywesołą komedję p. t. „Generalna próba“, która wzbudziła na widowni niekłamane wybuchy humoru i śmiechu.

Akademik.

—oOo—

Krwawe porachunki między parobczakami.

W Brzoskwini (pow. krakowski) przyszło do gwałtownej sprzeczki między Janem i Józefem Marchowkami, braćmi, głuchoniemymi, na tle nieporozumień majątkowych. Wywiązała się **bójka, w czasie której Jan uderzył trzykrotnie siekierą brata w plecy i głowę.** Rannego przewieziono w beznadziejnym stanie do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Z tych samych powodów przyszło do krwawej bójki między Adamem Kmieciem a Franciszkiem Kotem, parobczakami z Szarwarku koło Tarnowa. Kmieć uderzył swego przeciwnika **motyką w głowę kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.**

Również i wieś Janowice pod Tarnowem była widownią krwawych porachunków między Józefem i Stanisławem Kaczkami (braćmi) a Franciszkiem Fudymą. Józef Kaczka z zemsty że Fudyma uwiódł mu żonę **strzelił do niego z karabinu, przyczem kule ominęły Fudymę a trafiła Jana Bryka, parobczaka, obserwującego zajście.** Bryka ciężko rannego w lewy bok przewieziono do szpitala w Tarnowie.

Życie gospodarcze.

Rolnictwo zadłużone na 900 milj. zł.

Wedle obliczeń Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich zaległe podatki państwowe i samorządowe rolnictwa wynosiły na 1 marca r. b. **120 milj. złotych**, należności zakładów ubezpieczeń społecznych i Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych około **45 milj. złotych**, zobowiązania krótkoterminowe wobec banków państwowych i Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego ok. **400 milj. zł.**, zaległe raty kredytu długoterminowego ok. **80 milj. zł.**, czyli ogółem **645 milj. złotych**. Poza tem jeszcze większa własność ma zaległości **za robociznę** (przeszło 10 milj. zł.), a całe rolnictwo ma poważne **zobowiązania prywatne krótkoterminowe**, nie dające się ściśle cyfrowo ująć. Do czasu zbiorów liczyć się należy jeszcze **z nowemi płatnościami podatków, ubezpieczeń społecznych i rzeczowych, czerwcowej raty kredytu długoterminowego,** oraz splaty kredytu rejestrowego pod zastaw zboża. Wszystkie te zobowiązania, płatne w ciągu najbliższych czterech miesięcy, **wynoszą w przybliżeniu 250 milj. zł.** W ten sposób na rolnictwie zaciąży łącznie z zaległościami w najtrudniejszym okresie przednówkowym **900 milj. zł.**, nie licząc zobowiązań wobec wierzycieli prywatnych.

Spadek obrotów w spółdzielniach spożywców.

Według danych Sekcji Statystycznej Związku „Społem", obroty w spółdzielniach spożywców, w porównaniu z rokiem ubiegłym, w marcu rb. zmniejszyły się o 4, 7%. Stosunkowo największy spadek obrotów dotknął spółdzielnie robotnicze w dużych miastach, wyniósł bowiem 8.1%; spółdzielnie wiejskie wykazały redukcję obrotów o 3.4%, natomiast grupa spółdzielni mieszanych ujawniła wzrost obrotów o 8.5%. Wpłynęły na to niewątpliwie zakupy świąteczne odbiorców, rekrutujących się ze sfery urzędniczej i mieszczańskiej.

Układ handlowy z Niemcami — bez wartości.

Dokonana ostatnio podwyżka niemieckich **ceł agrarnych, a zwłaszcza szczególnie interesująca nasz eksport podwyżka cła na nierogaciznę**, stawia nas wobec faktu, że ze strony Niemiec zostało wszystko zrobione, aby w razie wejścia w życie traktatu **uniemożliwić wykorzystanie przyznanego Polsce w tym traktacie kontyngentu eksportowego 200 tys. sztuk nierogacizny.**

Dotychczasowe cło stanowiło już obciążenie 42% wartości produktu, nowe cło podnosi to obciążenie do 64%. **W tych warunkach zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nawet w razie ratyfikowania przez Niemcy umowy gospodarczej z Polską, wywóz nierogacizny z Polski do Niemiec będzie całkowice utrącony.**

Demonstracyjny strajk kupców w Pabjanicach.

Donoszą z Łodzi, że w Pabjanicach odbył się **wielki wiec tamtejszego kupiectwa.** Ponieważ urzędy skarbowe wymierzyły kupcom pabjanickim **podatki do 500 proc. wyższe, aniżeli w roku ubiegłym.** na znak protestu ogłoszono **jednodniowy strajk demonstracyjny.** Wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa były we środę zamknięte.

Magistraty przeciw Min. Spraw Wewn.

na tle zniżki poborów urzędniczych.

Wezwanie władz nadzorczych do magistratów prowincjonalnych, aby obniżyły swym pracownikom płace o 15 proc., **są masowo zaskarżalne do N. T. A. przez te magistraty.**

Najpierw zaskarżyła to wezwanie **Łódź.** Obecnie uczyniły to samo magistraty **Częstochowy, Sosnowca, Wilna i Kołomyi.**

Zaskarżenie wezwania władz przez Częstochowę i Sosnowiec jest tem ciekawsze, że w miastach tych urzędują **rządowi komisarze, na miejsce rozwiązanych magistratów.**

Magistrat łódzki postanowił wypłacać **normalną gażę swym pracownikom do dnia 1-go sierpnia.** Po tym terminie nastąpi nakazana 15 proc. obniżka.

Zwycięstwo Ch. Z. Z. w wyborach

do rad załogowych.

Jak donosi katowicka „Polonia", na kopalni „Biały Szarlej" w Brzezinach śląskich odbyły się onegdaj wybrory do rady zakładowej, w których Chrześć. Związki Zawodowe odniosły zupełne zwycięstwo, a sanacyjna „Federacja pracy" druzgocąc klęskę.

Jeszcze przed samemi wyborami do rady, w okresie największej redukcji, sekretarze „federacji" przypuścili generalny szturm na ówczesną radę zakładową, składającą się w większej **części z członków Ch. Z. Z.**, odmawiając jej zaufania. „Polska Zach." donosiła nawet o rzekomem oburzeniu wśród robotników na radę tej kopalni.

W wyniku tymczasowym onegdajszych wyborów Ch. Z. Z. otrzymały 881 głosów i 7 mandatów (1 uzupełn.), Z. Z. P. 231 gł. — 2 mand. C. Z. G. (socj.) 157 gł. — 1 mandat, a **sanacyjna Gen. Fed. Pracy z wyborów wyszła bez mandatu.** Zato „federanci" przed wyborami urządzali libacje...

Slepi czytają zwykły druk?



Na międzynarodowym kongresie ślepców w N. Jorku zademonstrował niejaki Robert Naumburg aparat wynaleziony przez siebie, a pozwalający ślepym odczytywać zwykłe druki zapomocą dotykania palcami (dotychczas ślepi czytali pismo t. zw. kropkowe). Na zdjęciu przewodnicząca kongresu Helen Keller oraz R. Naumburg (drugi z lewej strony), próbujący wydajność nowego aparatu.

Sowiecki dumping zbożowy.

Z wielkiem opóźnieniem dopiero obecnie opublikowane zostały dane statystyczne dotyczące **wywozu zboża z ZSSR w ostatnim kwartale 1930 r.** Właśnie w tym czasie t.j. w październiku, listopadzie i grudniu ub. r. cała prasa zagraniczna **przepełniona była wiadomościame o dumpingu sowieckim w dziedzinie handlu zbożem.** Rząd sowiecki dotychczas nie opublikował danych statystycznych z owego czasu, wobec czego nie można było sprawdzić wiarygodności tych doniesień prasy. Export zboża sowieckiego w tym kwartale przedstawie się cyfrowo następująco:

	październik	listopad	grudzień
ton	1.316.860	1.028.910	437.513
tysięcy rubli	45.880	38.919	15.225

W przeciągu trzech miesięcy wywieziono więc **3. 783.000 ton zboża wartości**

przeszło 100 miljonów rubli

podczas gdy w poprzednich 12 miesiącach export zboża wynosił **tylko 2.268.000 ton za 128 miljonów rubli.** Jest zrozumiałem, że rynki europejskie dotknięte były tym dumpingiem sowiecki dlatego, że zboże sowieckie przychodziło na przepełnione już rynki zbożowe. Export zboża sowieckiego uważany być musi za dumping również dlatego, że przecietna cena tonny, która w roku poprzednim wynosila 33.3 rubli, **w ostatnich trzech miesiącach wynosiła już 35.9 rubli.**

O ile chodzi o porównanie exportu z roku 1929 i 1930, to przedstawiał się on następująco: z ZSSR exportowano zboża ogółem

	r. 1930	1929
ton	4.846.024	262.247
tysiące rubli	207.068	23.007
Przeciet. cena expor. tonny	**42.7 rubli**	**87.7 rubli**

Zestawienie to wskazuje, że w roku 1930 Rosja Sowiecka **po długiej przerwie pojawia się na światowym rynku, jako**

jeden z wielkich exporterów zbożowych.

Wielkość tego exportu daje się zauważyć w porównaniu ze stanem przedwojennym. W roku 1913 rosyjski export zboża wynosił **9.864.000 ton.** Po szesnastoletniej przerwie export rosyjski nagle w r. 1930 wykazuje **prawie połowę exportu przedwojennego.** Nie może oczywiście ujść uwadze raptowny spadek cen przy tak wielkim exporcie. Naturalnie, że w takich warunkach, rynki europejskie nie liczace na tak wielki wywóz rosyjski i tak raptowny spadek cen odczuły to jako silny **dumping** ze strony sowietów. Jakie są

perspektywy rosyjskiego exportu

zbożowego w roku przyszłym? Zależy to od wyniku zbiorów. Jeżeli okaże się normalny przeciętny urodzaj, to w przyszłym roku należy się spodziewać **jeszcze większego wzrostu sowieckiego exportu zbożowego, a zarazem zmiany terminu wywozu zboża.** Rząd sowiecki nagromadził w obecnym czasie około **miljon ton zboża jako rezerwę państwowa.** O ile nie nastąpią jakieś specjalne zmiany lub katastrofy, przy których należałoby z zapasów tych skorzystać dla potrzeb wewnętrznych, rząd sowiecki **zamierza ten miljon ton zboża rzucić na rynki zagraniczne wcześniej, niż inne państwa zakończą żniwa.**

Doświadczenia w bieżącym roku wykazały, że **rząd sowiecki nie zamierza zasadniczo zmienić norm, wyznaczonych na wyżywienie ludności własnej,** tak, że wszelki nadmiar zboża, uzyskanego z rozszerzonych obszarów rolnych według z góry ustanowionego planu, jakoteż z rozszerzonych gospodarstw sowieckich, przeznaczony **zostanie na wywóz.** Wreszcie kolektywizacja wsi i połączone z tem ściśle

rekwizycje nadmiaru zboża

wśród ludności rolniczej umożliwią państwu skoncentrowanie w swych rękach **o wiele większych zapasów zboża, aniżeli w roku bieżącym** co przyczyni się również do wzrostu eksportu.

Według planu pięcioletniego, w roku 1932 zależnie od wyniku żniw władze sowieckie wyznaczają na eksport **6—8 miljonów ton zboża.** Cyfra ta prawdopodobnie zostanie osiągniętą i temsamem eksport w r. 1932 dorówna przedwojennemu eksportowi rosyjskiemu.

Wybitny ekonomista amerykański C. F. Marbut, który w roku 1929 bawił w ZSSR przypuszcza, że ze względu na istniejący w ZSSR system podatków i zważywszy fakt

niedożywiania ludności rosyjskiej,

eksport sowiecki w roku 1933 może **dojść do 12.5 miljona ton**, czyli, że przewyższy eksport przedwojenny o 25%. Obliczenia te zależne są oczywiście od wzrostu zbiorów w sowieckich kołchozach, które przetwarzają się **w przedsiębiorstwa, produkujące na wielką skalę.** Dotychczas przypuszczenia Marbuta się nie sprawdziły. Jednakowoż należy przypuszczać, że chociażby nie wzrosły wyniki zbiorów rząd sowiecki będzie w stanie wywieźć w roku 1932 10 miljonów ton zboża, a to dzięki **ograniczeniu zapotrzebowania wewnętrznego, czyli wyznaczeniu ludności miejscowej mniejszych kontyngentów zboża na wyżywienie.** Nie ulega więc wątpliwości, że rosyjski eksport znów zajmie jedno z pierwszych miejsc pomiędzy światowymi eksporterami zboża.

Z tego rodzaju polityką eksportową Rosji sowieckiej liczyć się muszą przedewszystkiem państwa zamorskie a następnie państwa bałkańskie i Polska, jako państwa eksportujące swe płody rolne w znacznej mierze.

———:: § ::———

Urzędowe notowania cen zboża.

Giełda krakowska z 7 maja.

Na zebraniu krakowskiej giełdy zbożowej w dniu 5 b. m. ustalono następujące, orjentacyjne ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 33—33.50, biała stand. 32.50—33.50, targowa stand. 32—32.50, żyto dworskie stand. 27—27.50, targowe stand. 26—26.50, owies dworski stand. 30—31, targowy stand. 28.50—29.50, jęczmień na krupy stand. 27—28, kukurudza rumuńska 31—32, groch Wiktorja 43—46, polny pastewny 29—31, fasola cukrowa biała okrągła 40—44, biała długa 40—44, biała krótka 38—40, Wachtel 39—41, mięszana 33—35, bobik siewny 30—31, wyka siewna ciemna 42—44, pastewna szara 36—38, łubin żółty 34—36, żółty do siewu 40—41, niebieski 27—28, niebieski do siewu 28—29, makuchy lniane 33—35, soja śrut 46% niem. 36.50—37.50, 35% słonecz. śrut extrahowany 25—26, siano słodkie 15—16, średnie 12—13, kwaśne 10—11, koniczyna pastewna 20—22, słoma długa 5.50—6.50, mierzwa luzem 5—5.50, prasowana 5.50—6, rzepak zimowy z workiem 41—42, mak niebieski z workiem 125—135, szary z workiem 115—120, kminek krajowy czyszczony 170—180, holenderski 195—200, koniczyna nasienna czerwona atest. 290—320, ziemniaki stołowe 10—11, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 60—61, grysikowa 57—59, 45% 55—56, 65% 49—50, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 54—55, 0600 49—50, mąka żytnia okr. Krak. 65% 41—41.50, mąka żytnia okr. Pozn. 65% 45.50—46.50, razówka żytnia 36—37, graham pszenny 41—42, otręby żytnie 19.50—20, pszenne 20—20.50, mąka czerwona z workiem 25, pęcak fabryczny z workiem 40—41, chłopski z workiem 38—39, siekanka jęczmienna fabryczna 41—42, chłopska 39—40, kasza jaglana krajowa fabryczna 60—76, tatarczana cała 85—87 zł.

Tendencja słabsza — dowozy małe.

———X———

Niejednolita tendencja w akcjach.

Notowano: Siersza górnicza 25 zł; Chodorów 23½ zł; pożyczka budowlana 44½, 8% Listy Twa Kred. Ziemskiego dolarowe 84 za 100 dolarów.

Na rynku **walut** bez zmiany. Dolar **prywatnie** 8.89½—8.91½ zł; czeki 8.91—8.92¼ zł.

W akcjach tendencja niejednolita. Zniżkowo notowano Sierszę górniczą, lekko mocniej Chybie przy większych obrotach, reszta papierów bez tranzakcji i w małem zainteresowaniu.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, obroty niewielkie, ruch słaby.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 7 maja. Dolary 8.90 i trzy czwarte, 8.92 i trzy czwarte, 8.88. Dewizy: Gdańsk 173.57, 174.00, 173.14; Holandja 358.61, 359.54, 357,74; Londyn 43.42, 43.53, 43.31; Nowy Jork 8.91 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90, Paryż 34.89, 34.98, 34,80; Szwajcarja 171.96, 172.39, 171.53; Wiedeń 125.58, 125.89, 125.27; Włochy 46.74, 46.86, 46.62; Berlin w obrotach prywatnych 212.60.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 45 — 4% premjowa inwestycyjna 48.10 — 6% dolarowa 71.75—72.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 7 maja. Paryż 20.29¼, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.19, Belgja 72.20, Włochy 27,17½, Hiszpanja 53.75, Holandja 208.50, Berlin 123.62½, Wiedeń 73.03, Sztokholm 139.15, Oslo 139.00, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.76, Praga 15.37¾, **Warszawa 58.20**, Budapeszt 90.53½, Białogród 9.13.40, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.46½, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.06½.

Radio.

Sobota 9 maja.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 15.30 Dla maturzystów; 15.50 „Ideologja dzisiejszej muzyki" — wygłosi dr J. Reiss; 16.10 Płyty gramofonowe; 16.15 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Wilna; 17 Słuchowisko dla najmłodszych; 17.30 Koncert dla młodzieży; 18 Nabożeństwo z Katowic; 19 Rozmaitości; 19.20 Wiadomości rolnicze; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia"; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15,15 „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw; 16.10 Płyty gramofonowe; 16.15 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu p. Ady Arct-Jampolskiej; 16.25 Kwadrans akademicki; 16.45 Lwowski kącik dla młodych talentów muzycznych i literackich. P. M. Dobrowolska (śpiew), p. E. Gillówna fortopian). W przerwie recytacje utworów poetyckich p. M. Peppera; 19.25 „Pierwsze kwiatki", wygłosi p. M. Zukotyńska-Leszczycowa; 20.15 „Rymy uśmiechnięte", recytacje prof. C. Krzyżanowskiego; 21 Lwowskie Łatki Radjowe (rozszerzone i uzupełnione), w opracowaniu p. W. Budzyńskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe. Sceny ludowe, humorystyczne, piosenki, monologi i tańce ludowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 13.50 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 14.15 Komunikat gospodarczy; 15.30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Nauka o Polsce współczesnej"; 15.50 „Odczyt z Krakowa; 16.10 Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: Br Aksamirski (fortepian) i M. Sowiński (skrzypce). Wychowankowie Instytutu Ociemniałych w Warszawie; 16.40 „Tajemnica przemiany poczwarki w motyla"; 17 Program dla dzieci; 17.30 Koncert popularny dla młodzieży; 18 Nabożeństwo Majowe z Wielkich Piekar na G. Śląsku; 19 Rozmaitości; 19.20 Wiadomości rolnicze; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton pt.: „Rozważania nienaukowe"; 20.15 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.30 Recital śpiewaczy Nikolasa Matuski; 21 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, M. Dwoińska (piosenki) i L. Urstein (akomp.); 22 „Na widnokręgu"; 22.15 Utwory Chopina w wykonaniu J. Smidowicza; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna z „Polonji".

Katowice (408.7). G. 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.10 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 18 Nabożeństwo majowe z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 19.15 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: Odczyt pt.: „O promieniach Roentgena".

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Krwawe starcie z „bezbożnikami“.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.). Do miejscowości Hajny na Białej Rusi, blisko granicy polskiej przed niedawnym czasem grupa bezbożników, przybyłych samochodem wdarła się do kościoła podczas nabożeństwa. W kościele bezbożnicy zaczęli kpić z praktyk religijnych i przeszkadzać w odprawianiu nabożeństwa. Gdy usiłowano ich wyprowadzić z kościoła, jeden z bezbożników wystrzałem z rewolweru zranił jednego z uczestników nabożeństwa. Tłum rzucił się na napastników, wywlókł ich z kościoła i 42 z nich zlinczował. Samochód z bibułą antyreligijną spalono. Po kilku dniach **do Hajn przybył oddział czerwonej straży granicznej, która aresztowała przeszło 200 osób.**

NAPAD NA POCIĄG WOJSKOWY.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.). Z Mińska donoszą, że **grupa powstańców, złożona ze 100 ludzi napadła na pociąg wojskowy idący w kierunku Mińska.** Powstańcy położyli na szynach przed przejazdem pociągu granat. Pociąg zatrzymano i wywiązała się z powstańcami walka, podczas której **padło kilku zabitych i rannych z obu stron.**

ODROCZENIE WYBORÓW W RUMUNJI.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). **Wybory do parlamentu rumuńskiego odroczone zostały do 10 czerwca.**

ZGON SŁYNNEGO LOTNIKA.

Londyn, 7 maja. Zdobywca puharu Schneidera w zawodach lotniczych na wodnopłatowcach Waghorn zmarł dziś rano w następstwie ran odniesionych przed paru dniami podczas wypadku lotniczego.

Nowe trzęsienie ziemi w N. Zelandji.

Londy, 7 maja. Z Wellingtonu donoszą o nowem trzęsieniu ziemi, jakie ubiegłej nocy nawiedziło prowincję położoną nad zatoką Hawkes na Nowej Zelandji, zniszczoną prawie doszczętnie podczas trzęsienia ziemi w lutym br. **Obecnie najwięcej ucierpiało miasto Gisborne, gdzie liczne budynki zostały zniszczone lub uszkodzone. Ludność w popłochu opuściła miasto i spędziła resztę nocy pod gołem niebem.** Jak dotąd ofiar w ludziach niema.

POŻAR W SZYBACH NAFTOWYCH.

Gladewater (Teksas), 7. 5. (PAT) Przed 9-cioma dniami w szybach naftowych Towarzystwa Sinclair Oil na skutek eksplozji powstał pożar. Ognia nie można było umiejscowić. Dopiero przez zastosowanie wybuchów dynamitowych, które spowodowały ogromne spustoszenia, jakgdyby po trzęsieniu ziemi, udało się ogień ugasić.

KATASTROFALNY POŻAR W JAPONJI.

Londyn, 7 maja. Z Tokio donoszą Katastrofalny pożar nawiedził dziś miasto Yamanaka, położone na wschód od Osaka. **Pastwą ognia padło około 500 domów i blisko 30 hoteli. Dotychczasowe doniesienia mówią o 4 zabitych i blisko 100 rannych. Straty obliczają na przeszło 200 miljonów złotych.**

POSEŁ POLSKI WYDAŁ PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ ZAMORY.

Madryt, 7. 5. (PAT) Poseł R. P. w Madrycie p. Perłowski wydał przyjęcie na cześć tymczasowego prezydenta republiki hiszpańskiej Zamory. W przyjęciu tem wzięli udział członkowie rządu, nuncjusz papieski, ambasadorowie Belgji, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Portugalji, oraz posłowie innych państw.

WE FRANCJI TYLKO 50 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH.

Paryż 7 maja. Wedle oficjalnej statystyki, liczba bezrobotnych pobierających zasiłek z funduszu bezrobocia, wynosiła w dniu 25 ub. m. 49.958 osób, czyli w przeciwieństwie do poprzedniego tygodnia spadła o równe 600 osób.

Skład delegacji polskiej do Genewy.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.). Delegacja polska na majową sesję Rady Ligi Narodów składać się będzie z min. spr. zagr. p. **Zaleskiego, pp. Sokołowskiego, Raczyńskiego, Mühlsteina, Romana** oraz kilku urzędników Min. Spr. Zagr. P. min. Zaleski udaje się do Genewy w dn. 12 b. m. Ponadto wyjechali do Genewy gen. Kasprzycki i radca Komarnicki, którzy będą brali udział w obradach komitetu rozbrojeniowego. W obradach komisji europejskiej weźmie nadto udział dyr. departamentu **Rose**. Pp. Sokołowski, Rose i Roman po posiedzeniu komisji europejskiej wyjadą do Londynu, gdzie obradować będzie międzynarodowa konferencja ekspertów przemysłowych.

15-ta międz. konferencja pracy.

Genewa. (PAT) Na dzień 28 maja br. została zwołana do Genewy 15-ta sesja międzynarodowej konferencji pracy. Porządek obrad tej sesji przewiduje następujące sprawy: 1) Minimum wieku dzieci dopuszczanych do pracy w zawodach nieprzemysłowych, 2) czas pracy w kopalniach węgla, 3) częściowa rewizja konwencji w sprawie pracy nocnej kobiet: umieszczenie w konwencji postanowienia, ustalającego, że konwencja nie dotyczy osób, które zajmują stanowiska nadzorcze lub kierownicze, umieszczenie w konwencji postanowienia uprawniającego członków międzynarodowej organizacji pracy do zastąpienia okresu bezwzględnego zakazu pracy nocnej od godziny 10 wieczór do godz. 5 rano okresem od godz. 11 wieczór do godz. 6 rano.

Odpływ wkładów z banków ustał.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). W kwietniu dawał się zauważyć silny odpływ wkładów z banków, spowodowany w dużej mierze upadłością Banku Handlowego w Łodzi. Wkłady w bankach związkowych zmniejszyły się w ciągu kwietnia o 30 miljonów zł. W pierwszych dniach maja **sytuacja nieco się poprawiła,** odpływ wkładów ustał i według przewidywań sfer bankowych utrzyma się na poziomie z 30 kwietnia. W związku ze zmniejszeniem się wkładów **banki przeprowadziły dalsze znaczne restrykcje kredytowe,** które zaciążą dotkliwie na handlu i przemyśle w bieżącym miesiącu. Ultimo kwietnia przeszło w instytucjach kredytowych bez trudności. Polski Bank Przemysłowy, który znajduje się pod nadzorem sądowym, ściąga w przyspieszonem tempie wszystkie swe należności i istnieje nadzieja, że wierzyciele tej instytucji nie poniosą strat.

—o—

P. Prezydent na wystawie łowieckiej.

Warszawa (PAT). P. Prezydent Rzplitej udał się dzisiaj o godz. 16-ej w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. **Głogowskiego** i adjutanta przybocznego Grzewskiego na zwiedzenie wystawy trofeów łowieckich, zorganizowanej przez Związek stowarzyszeń łowieckich a mieszczącej się w gmachu kasyna garnizonowego. Przy wejściu na wystawę powitali P. Prezydenta członkowie komitetu z prezesem wicemin. spraw wojskowych gen. Fabrycym, dyr. lasów państwowych p. Loretem, inż. Knothem i p. Gędziorowskim na czele. P. Prezydent Rzplitej zabawił na wystawie około godzinę, żywo interesując się poszczególnemi eksponatami.

AUDJENCJE NA ZAMKU.

Warszawa 7. 5. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj w godzinach południowych kierownika ministerstwa skarbu p. Matuszewskiego.

Warszawa. (PAT). P. Prezydent przyjął dzisiaj delegację operetki „Nowości“ w osobach pp. Elny Gistedt, Rodo, Wawrzkowicza i Brodzińskiego. Delegacja ta przybyła, aby zaprosić P. Prezydenta na przedstawienie na rzecz powodzian, które odbędzie się w dniu 12 maja b. r.

P. ZAKRZEWSKI O KONSTYTUCJI.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). Na ankietę konstytucyjną odpowiedział obszernie p. Kazimierz Zakrzewski, docent Uniwersytetu Jana Kazimierza. P. Zakrzewski stanął na stanowisku syndykalistycznem i wypowiedział się za gruntowną przebudową struktury parlamentu. P. Zakrzewski jest za uznaniem dyscypliny klubowej za sprzeczną z prawem.

SAMOBÓJSTWO BANDYTY POPŁAWSKIEGO.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.). W godzinach popołudniowych w okolicy Marymontu rozeszła się pogłoska o ukazaniu się Popławskiego, który przedwczoraj popełnił podwójne morderstwo w Jabłonnej-Legjonowej. **Policja wysłała patrol, który natknął się na bandytę. Osaczony opryszek, widząc, że nie zdoła umknąć, kulą w usta pozbawił się życia.**

TRZEJ REFORMATORZY.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). Projekt pragmatyki urzędniczej opracowuje pod przewodnictwem wicepremjera **Pierackiego** specjalna komisja, złożona z szefa biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów p. **Piętaka** i naczelnika wydziału z Ministerstwa Poczt p. **Goduli.**

URZĘDNICY WOBEC ZMIAN W PRAGMATYCE.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.). W dn. 11 maja odbędzie się w Warszawie wielka konferencja międzyzwiązkowa stowarzyszeń pracowników państwowych. Na konferencji będzie omawiana pragmatyka urzędnicza, opracowywana przez rząd.

KOMITET POLSKO - WĘGIERSKI.

Warszawa, 7. 5. Telef. wł.). W Warszawie zawiązał się tymczasowy komitet katolicki współpracy intelektualnej polsko-węgierskiej. W imieniu komitetu udali się do ks. kardynała Kakowskiego **J. Tyszkiewicz i prof. Diveky.** Ks. kardynał Kakowski udzielił komitetowi swego błogosławieństwa.

2 OSOBY UTONĘŁY POD BRZEŚCIEM.

Brześć 7. 5. (PAT). W czasie przewożenia kartofli przez jezioro Nobel, skutkiem własnej nieostrożności utonęli 18letni Mikołaj Tafiłukiewicz i 16-letnia jego siostra, Nadzieja. Zwłok nieszczęśliwych dotąd nie wydobyto.

O POŻYCZKĘ DLA ROLNICTWA.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). Doniesienie paryskiej „Information“, organu sfer giełdowych, o rokowaniach pożyczkowych dla Polski na cele zażegnania kryzysu w rolnictwie, dotyczą ulokowania na rynku francuskim obligacyj Państwowego Banku Rolnego. Pośredniczy w tej sprawie niejaki Reynel, ten sam, który pośredniczył przy zaciąganiu pożyczki na magistralę kolejową G. Śląsk. — Gdynia.

SŁOWIAŃSKI ZLOT HARCERSKI.

Warszawa 7. 5. (Telef. wł.). Od 26-go czerwca do 4-go lipca odbywać się będzie w Pradze wszechsłowiański zlot harcerski. Związek Harcerstwa Polskiego organizuje wyprawę złożoną **z 2.000 ludzi,** w tem 300 harcerek.

—o—

Uchylenie konfiskaty.

Sąd Apelacyjny Wydział I.
Kraków, dnia 22 kwietnia 1931 r.
Sygnatura: I. K. Z. 95/31.
IV. Pr. 23/31.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, w sprawie prasowej z powodu zajęcia Nr 27 czasopisma „Głos Narodu“ z daty Kraków, 28 stycznia 1931 rozpoznając zażalenie Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 28-go marca 1931, Sygn. IV. Pr. 23/31, którem uwzględniono sprzeciw strony interesowanej Karola Holeksy, Dra J. Warchałowskiego, Jana Matjasika i Romana Ferka, oraz uchylono zajęcie wzmiankowanego numeru czasopisma „Głos Narodu“ na posiedzeniu niejawnem dnia 28 kwietnia 1931, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Apelacyjnego

postanawia:

Nie uwzględnić zażalenia.

Uzasadnienie.

Z treści artykułu, z powodu którego nastąpiło zajęcie, widocznem jest, że chodziło tu o wyjaśnienie przed Sądem sprawy Brześcia, nie będącej oczywiście sprawą osobistą autora artykułu. Kierowanie zarzutów w tej sprawie poruszającej wówczas społeczeństwo przed forum sądowe zawiera wskazówkę, że nie odgrywały tu roli względy osobiste, które mogłyby nastrajać treść artykułu na obciążający ton. Wprawdzie do karalności naruszenia czci nie należy stwierdzenie chęci podkopania cudzej czci, wymaganem jednak jest, aby sprawca był conajmniej świadom tego, że przez swój postępek znieważa cześć drugiego w sposób podany w par. 487—496 u. k. Otóż tej świadomości obrazy z powodu jak wyżej nie można się było domyślać, a tem samem dopatrywać się karygodnych cech zakwestjonowanej treści artykułu.

Obowiązujące ustawodawstwo nie chroni żadnego aktu Władzy do tego stopnia, żeby nie podlegał wogóle dyskusji.

Nie ma też tego znaczenia prawnego oświadczenie rządowe, na które powołał się prokurator.

Przewodniczący: Dr A. Strawiński wr. Protokolant: Dr A. Seyrlhuber wr.

Sprawa teatrów w Radzie Przybocznej.

Na czwartkowem posiedzeniu rady przybocznej komisarza rządu Krakowa dr. **Flach** złożył sprawozdanie imieniem komisji teatralnej z działalności Teatru im. Słowackiego, wydzierżawionego, jak wiadomo pp. Trzcińkiemu i Bujańskiemu.

Z pełnem uznaniem referent podniósł **pracowitość artystów,** którzy w bieżącym sezonie z konieczności częściej występują niż dawniej. Trudności repertuaru są niewątpliwie wielkie. Referent ma głębokie zaufanie do obecnych dzierżawców Teatru im. Słowackiego i zwraca się do nich z apelem, by dla dobra własnego i kultury Krakowa wytężyli wszystkie swe siły, żeby wyrwać teatr z martwoty i zainteresować nim nasze społeczeństwo.

W chwili obecnej, gdy kończymy składanie dziennika p. Flach jeszcze mówi.

Oficera z przestrzeloną głową

znaleźli robotnicy w Pychowicach nad Wisłą.

Na polach nad Wisłą w Pychowicach robotnicy idący wczoraj rano do pracy znaleźli leżącego w kałuży krwi jakiegoś oficera. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził, że oficer jest ranny kulą rewolwerową w głowę; obok niego leżał rewolwer i portfel z dokumentami. Jak stwierdzono jest to **podpor. Edmund Saleja (l. 24) z 12 pp. z Wadowic. Nieszczęśliwego dającego słabe oznaki życia przewieziono do szpitala wojskowego.** Dotąd nie ustalono czy zachodzi tu wypadek zamachu samobójczego.

BILETY DO ZAKOPANEGO TANIEJĄ.

Warszawa 7. 5. (Telef. wł.). Od 1 czerwca z powodu wykupu kolei prywatnej Chabówka—Zakopane potanieją bilety kolejowe do Zakopanego. Zniżka cen biletów trzeciej klasy wynosić będzie przy przejeździe z Warszawy 3.60 zł., przy podróży ze Lwowa 3.80 zł. i przy przejeździe z Wilna 5.20 zł.

NOWI PROFESOROWIE.

Warszawa, 7. 5. (PAT). P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 1 maja rb. mianował dra **Bronisława Rydzewskiego** nadzwyczajnego profesora uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, profesorem zwyczajnym geologji na wydziale matematyczno-przyrodniczym tegoż uniwersytetu, dra Ludwika **Hirschfelda,** docenta uniwersytetu warszawskiego profesorem tytularnym wydziału lekarskiego tegoż uniwersytetu.

—o—

BILANS TRZĘSIENIA ZIEMI W ARMENJI.

Moskwa. (PAT). Według ostatecznych danych o następstwach trzęsienia ziemi w Armenji, **51 miejscowości uległo zniszczeniu, 390 osób poniosło śmierć, 7.400 jest rannych.** Ponadto zginęło 5.875 sztuk bydła.

EDWARD DYSON. 5

Złota gospoda.

— Na Boga, cóż to znowu!

Cegła rozsypała się w drobne kawałki, a tam, a tam, w obramowaniu muru, błyszczało złote ziarno. Z gorączkowym pośpiechem Michał wyrwał resztę cegły z muru i rozbił na ziemi kawałek z zawartością złota. Był to mały klejnocik, okrągły i gładki, ważący cztery uncje. Smaczne prosiątko stygło w skrzepłym tłuszczu, ziemniaki z kapustą stały nienaruszone. Michałowi zaświtała prawda i podczas gdy z baru dochodził go odgłos żywej rozprawy z melodyjnej chińszczyzny, rodzina z rozdziawionemi ustami zgromadziła się koło Michała, który zręcznie lecz spokojnie tłukł cegłę w moździeżu górniczym. Dwie cegły wydarte z dwóch krańców gospody, zostały również stłuczone a Michał wypłukał je w misce wody; rezultat: pięć okrągłych ziaren złota. Aż dotąd Michał pracował bez słowa, w nerwowem podnieceniu. Lecz potem wybuchnął i jak jeż nastawił wszystkie kolce.

— Spuść psa Mary Doyle, — wrzasnął.

I z dzikim krzykiem rzucił się do baru wypędzając ze swej posiadłości Chińczyków.

— Won stąd, — grzmiał — zabierać się z mego domu, brudna hołoto!

Jak burza w pełni grozy szalał z Chińczykami, tłukąc zgolone czaszki, gdy ze skłębionej gromady nawinęła się która. Wynosząc się w popłochu, „żółci“ znaleźli na dworze psa, który na swój sposób zachęcał ich do pośpiesznego odwrotu. Jak spłoszone jagnięta zmykali bezbożnicy a pan Doyle ścigał ich rycząc:

— A łotry! Gotowi kupić gospodę! Czemu nie? A łajdaki, złodzieje! Odnieście mi skradziony mur domu lub was do kozy wpakuję!

Poturbowani Chińczycy uwiadomili braci nad rzeką o brutalnem wygnaniu ich z baru, wiadomość ta zmieszała całą kolonję, pogrążyła ją w głęboką, czarną rozpacz i znowu wszyscy zebrali się dla zbadania sytuacji.

Tymczasem pan Doyle pławił się w radości. A jednak owo szczęście zakłócała nieco myśl, że te chińskie gałgany sprzątnęły mu parę setek złotodajnych cegieł. Próbował wyrachować jaką ilość złota zawiera posiadłość, lecz znowu potknął się o nieznajomość matematyki, atoli mimo to, pan Dyle, właściciel gospody „Pod koniczyną“ w wyobraźni widział się miljonerem i członkiem Parlamentu. (I. P.).

„Gospoda pod koniczyną“ okazała się istnym skarbem, glina, z której wyrabiano cegły, pochodziła z nad Żółtej rzeki. Oryginał Niemiec, upodobawszy sobie ten leśny zakątek, wybudował tam ów dom, na kilka lat przed zalewem tej okolicy przez tłum aferzystów i kopaczy złota. Potem Niemiec umarł a jego dziwaczna budowla przeszła w obce ręce. Czas mijał, zaroiło się od ludzi żądnych złota. Odkryto, że pokłady tego cennego kruszcu ciągną się milami nad rzeką, lecz nigdy nie przyszło nikomu na myśl, że zniszczona, stara buda koło szlaku, która z czasem przeobraziła się w gospodę, powstała z tego samego błota, takiej wielkiej wartości, nigdy... aż w wiele lat później gdy włóczęga chiński odkrył kilka ziarn złota w paru cegłach, które wziął na sporządzenie ogniska. Podzielił się wiadomością z innymi towarzyszami, stąd pochodziły kradzieże materjału budowlanego domostwa i chęć nabycia gospody przez Chińczyków.

Przed nadejściem nocy Michał zwerbował sąsiadów dla obrony gospody przed możliwą napaścią.

Michał potłukł jeszcze parę cegieł a wynik potwierdził jego najśmielsze nadzieje. Wypito z radością cały zapas alkoholu w barze i wszyscy byli w różowych humorach. W nocy z niedzieli na poniedziałek, pod pokrywą mroku, Synowie Nieba zaimprowizowali napad na gospodę, w nadziei, że wrócą obarczeni łupem, lecz srodze przyjęci, nie zdobywszy ani jednej cegły, wrócili nad rzekę pobici i zgnębieni.

Nazajutrz rozpoczęto prace nad rozbiórką domu. Zajechały sprowadzone wozy i cenny materjał został zwieziony w pakach do pobliskiej fabryki.

Chińczycy plątali się w pobliżu, obserwując ciekawie dalsze dzieje gospody, lecz próby napaści, podjęte bez wielkiego przekonania a energicznie odparte, żadnych nie dały wyników. Pan Doyle wysłał rodzinę i umeblowanie do Ballarat, a z końcem tygodnia najmniejszy ślad nie pozostał na miejscu, gdzie tak niedawno wznosiła się gospoda „Pod koniczyną“. Najmniejszy fragment muru przeszedł przez młynek, a szczątki gospody uczyniły dziewięć kroć ośmdziesiąt trzy liwry szterlingów...

Pan Doyle jest obecnie znaczną osobistością w Wiktorji, a jako szanowny członek parlamentu (I. P.) miewa niejednokrotnie miłą duszy sposobność oznajmienia zbyt sprytnym Chińczykom: Pięć liwrów kary, albo miesiąc więzienia.

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.